Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, piątek 6 września 1935 r. | Nr. 246 ABC

KL. HR.

Przed wojną

Jeżeli istniały jeszcze jakieś złudzenia, że spór abisyńsko - włoski ulegnie przecież odprężeniu pod wpływem obrad genewskich — to nadzieja ta prysła w dniu wczorajszym. Atmosfera i ton, w jakim z miejsca potoczyły się już pierwsze obrady Rady Ligi Narodów nie pozostawiają żadnych wątpliwości.

Wojny oczekiwać należy w najbliższym czasie, jeśli już nie w najbliższych dniach lub godzinach. Zaproszeni przez Mussoliniego na front abisyński dziennikarze sygnalizują, że wyjazd ich nastąpi najdalej w dniu 10 września tj. w chwili rozpoczęcia działań wojennych. Dość jeszcze niewyraźne depesze dowodzą, że bodaj już nastąpiły pierwsze spotkania wojenne.

Jedno zaś jest całkiem pewne, że Włochy są gotowe do wojny i mogą ją rozpocząć w każdej chwili. Analogiczna mobilizacja przeprowadzona została również ze strony Abisynji.

Wojna włosko - abisyńska jest w obecnym stanie rzeczy jedną z największych zagadek. Wiadomo bowiem, że Włosi rozporządzają znakomitemi i najnowszemi środkami technicznemi, których, jak się powszechnie twierdzi, pozbawieni są Abisyńczycy. Z drugiej jednak strony sprzymierzeńcem Abisynji jest jej klimat i teren. Oprócz tego woda dla wojsk włoskich maszerujących w głąb Abisynji sprowadzana jest z terenu znajdującego się pod władaniem... Anglji.

W ręku Anglji znajduje się w ten sposób jeden, bynajmniej nie ostatniego znaczenia, klucz do sytuacji wojsk włoskich, a więc i wojny abisyńskiej.

Pamiętać zaś trzeba, że — jak to słusznie przypomina prasa światowa — zbliżająca się rozprawa wojenna będzie nietyle wojną włosko - abisyńską, ile włosko - angielską. Anglja obawia się obecności Włoch na obszarze, na którym dotychczas nikt nie zagrażał jej swobodnym ruchom i wyłącznemu panowaniu nad decydującemi szlakami morskiemi i lądowemi północnej Afryki.

Te wszystkie okoliczności wzmagają z dnia na dzień zainteresowanie wojną abisyńską w całym świecie.

W Europie główny problem tych zainteresowań skupia się około pytania: czy wojna w Abisynji nie wywoła komplikacyj na kontynencie europejskim? Mussolini — w przeddzień pierwszych kroków wojennych na czarnym lądzie — dał do zrozumienia Europie, że jest gotów również do ewentualnej rozprawy i na jej odcinku. Wielkie manewry wojskowe na północy Włoch i zwołana w otoczeniu tysięcy zgromadzonych tam wojsk włoska Rada Ministrów były wymownem ostrzeżeniem.

Postawa Mussoliniego, jego własne enuncjacje i oświadczenia szeregu odpowiedzialnych jego współpracowników odznaczają się wyjątkowo twardym tonem, który nie zachęca do zaczepek. Zlekceważenie przez Włochy głośnej koncesji amerykańsko - angielskiej, z której zresztą już się wycofały zainteresowane towarzystwa amerykańskie, świadczy również o tem, że nic nie zdołałoby odwieźć Włochy od zdecydowanego działania także w kierunku odcinka europejskiego.

Spodziewać się jednak należy, że ewentualność taka nie zajdzie.

Europie narazie wojna bezpośrednio nie grozi, już choćby z tego tylko powodu, że losy starcia włosko - abisyńskiego nie są w tej chwili jeszcze do przewidzenia.

Jeden tylko niewątpliwie będzie skutek zbliżającej się zawieruchy: państwa europejskie, a z niemi i reszta świata, rozpoczną jeszcze bardziej, niż dotąd wzmożony wyścig zbrojeń. Pociągnie to za sobą konsekwencje w zakresie politycznym i gospodarczym. Europa wejdzie w okres „zbrojnego pokoju". Wojna abisyńska jest bowiem wyraźnym dowodem, jak żyjemy w bardzo zapalnym i trudnym okresie.

Taki okres wymaga czujności. Nic zaś bardziej nie gwarantuje spokoju, jak uzbrojone granice.

Rozpocznie się na nowo jeden z licznych okresów historji, które powtarzają się nieodmiennie od początku świata.

Tymczasem zaś min. Eden wzywa dostojnych delegatów w Genewie do współpracy nad pokojem, a min. Laval wyraża przekonanie, że Anglja będzie pojednawczą.

Za kotarami tej komedji toczy się jednak świat po staremu.

Polityka polska — stojąca zdala od problemu abisyńskiego — nie może zamykać oczu na tę prawdę.

Kombinacje powyborcze na widowni

P. Tytus Filipowicz chce działać...

WARSZAWA, 5. 9. (Tel. wł. S.). P. Tytus Filipowicz przygotowuje w bieżącym sezonie politycznym akcję zakrojoną, jak się zdaje, na szeroką skalę. Prócz wysuwanych na plan pierwszy haseł gospodarczych, z których najważniejszem jest przedsięwzięcie wielkich robót publicznych, p. Filipowicz i jego zwolennicy wystąpili otwarcie przeciw nowej ordynacji wyborczej.

Jak słychać, prowadzone są rozmowy z ugrupowaniami zarówno prorządowemi, jak i opozycyjnemi i chodzi przedewszystkiem o werbowanie do obozu byłej Partji Pracy szeregu młodych działaczy politycznych. W ten sposób p. Filipowicz i jego Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski ma zamiar przystąpić do ożywionej działalności już po wyborach, które właściwie bojkotuje.

Afera żyrardowska przed Trybunałem Adm.

WARSZAWA, 5. 9. (Tel. wł. S.). Najwyższy Trybunał Administracyjny wznowił wczoraj po 2 - miesięcznych wakacjach swoje posiedzenia. Jako jedną z pierwszych spraw ma być rozpatrywana sprawa francuskich akcjonarjuszy Żyrardowa, którzy, jak wiadomo, skazani zostali na grzywnę w wysokości 11 miljonów złotych za przekroczenia stemplowe.

Wskazówka dla niektórych lwowskich kandydatów

Oświadczenie premjera Sławka

WARSZAWA 5. 9. (PAT) Prasa warszawska przynosi następujący list p. płk. Walerego Sławka do Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy:

„Wpadła mi w ręce ulotka agitacyjna, podpisana przez Związek Stowarzyszeń Wielkiej Warszawy i t. p. zalecająca wyborcom 5 okręgu głosowanie na ppłk. Feliksa Kamińskiego i na mnie.

Stwierdzam, że panowie wydali tę ulotkę bez pytania mnie o zgodę.

Zgody swej dać bym nie mógł, albowiem:

uważałbym za nieprzyzwoite i niedopuszczalne dla siebie dawanie zgody i temsamem współdziałanie w chwaleniu siebie dla uzyskania większych szans w przeciwstawieniu do innych kandydatów.

Powiedziałem publicznie, że agitację przedwyborczą uważam za złą i zdania swego nie zmieniłem".

Warszawa, dnia 5 września 1935 r.

Skutki nieuwagi maszynisty

Wielka katastrofa kolejowa w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ 5. 9. (PAT) Na stacji Wierzchucin pod Bydgoszczą wydarzyła się dziś rano katastrofa kolejowa, wskutek zderzenia dwóch pociągów towarowych. 7 wagonów zostało zniszczonych, 12 osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratunkowe.

BYDGOSZCZ 5. 9. (PAT) Szczegóły dzisiejszej katastrofy kolejowej na linji Maksymiljanowo — Gdynia są następujące:

Na stacji Wierzchucin stał pociąg, w którym kilka wagonów zajmowało wojsko. Na tenże tor wjechał pomimo zamkniętego sygnału pociąg towarowy, zdążający do Gdyni. Skutki nieuwagi maszynisty pociągu towarowego były fatalne. **Lokomotywa pociągu towarowego wpadła na stojący pociąg, druzgocąc 7 wagonów. Ostatnie cztery wagony pociągu stojącego na stacji były załadowane bagażem, a w trzech pierwszych znajdowali się żołnierze. Z pod gruzów wagonów wydobyto 11 żołnierzy ciężej i lżej rannych oraz jednego ciężko rannego funkcjonarjusza kolejowego.**

Audjencje u Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 5. 9. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. wojewodę krakowskiego Wł. Raczkiewicza, który w charakterze ambasadora nadzwyczajnego brał udział w uroczystościach pogrzebowych królowej belgijskiej.

Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął księdza arcybiskupa Jałbrzykowskiego metropolitę wileńskiego, wreszcie ministra poczt i tel. Kalińskiego.

Katastrofalne zderzenie okrętów

PARYŻ, 5. 9. (PAT) W Marsylji o godz. 4.30 otrzymano sygnały, wzywające ratunku z parowca angielskiego „Doric", znajdującego się na 19 stopniu szerokości północnej oraz 9 st. 34 min. długości zachodniej.

LONDYN, 5. 9. (PAT). Reuter komunikuje następujące szczegóły katastrofy parowca angielskiego „Doric": *Parowiec, pojemności 16.484 ton, powracający do Londynu z rejsu śródziemnomorskiego, zderzył się ze statkiem francuskim „Formigny" (2166 ton) w odległości 40 mil od wybrzeża portugalskiego. „Doric" miał na pokładzie 736 pasażerów, z czego 400 zabrał statek angielski „Orion", zaś 150 — okręt, „Viceroy of India", reszta pasażerów i załoga narazie pozostała na pokładzie „Doric'a".* Statek „Formigny" nie odniósł poważniejszych uszkodzeń.

Odgłosy wczorajszego posiedzenia Rady Ligi

Żadnych sankcyj nie będzie

LONDYN, 5. 9. (PAT). Komentarze prasy angielskiej na temat wczorajszych enuncjacyj genewskich są bardzo powściągliwe i ostrożne. Widoczna jest inspiracja zgóry, aby nie atakować Włoch w związku z mową Aloisiego i nie przedstawiać sytuacji zbyt pesymistycznie.

Ton prasy idzie w kierunku *przygotowania opinji publicznej do załatwienia sprawy w ramach procedury genewskiej, co określane jest jako równoznaczne z pewnem odroczeniem momentu kryzysu.*

Obszerny dokument włoski uważany jest za wystarczający do kontynuowania rozważań Rady Ligi na temat sporu abisyńskiego.

Najwyraźniej formułuje to „Daily Telegraph", oświadczając: „Gadanie o krytycznym dniu na samym początku obrad Rady oparte jest na niezrozumieniu właściwej roli Ligi. Sprawy stałyby się krytycznemi odrazu, gdyby Mussolini zaprzeczył kompetencji Ligi osądzania sporu pomiędzy Abisynją a Włochami. Przeciwnie jednak — przedstawił on Lidze swą sprawę i należy jej udzielić dokładnej uwagi, na którą ona zasługuje. Rada musi ustalić stosowną procedurę zbadania sprawy."

Podobne stanowisko zajmuje cała prasa angielska, podkreślając wyraźnie, że

w obecnym stanie rzeczy o jakichkolwiek sankcjach mowy być nie może.

LONDYN, 5. 9. (PAT). Dzienniki angielskie zapowiadają, że delegat brytyjski w Genewie min. Eden odbędzie dziś rozmowy z szeregiem delegatów do Rady Ligi, m. in. również z min. Beckiem. Rozmowa min. Edena z min. Beckiem odbyć się ma w godzinach popołudniowych.

BERLIN 5. 9. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach miarodajnych miano oświadczyć dziś w południe, iż Włochy w żadnym razie nie wezmą udziału w posiedzeniu Rady, na którem będzie dyskutowana sprawa Abisynji.

PARYŻ 5. 9. (PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy że wbrew poprzednim zapowiedziom, posiedzenie Rady Ligi zwołane zostało niespodzianie na godzinę 18-tą. Na posiedzeniu tem Rada wysłuchać ma repliki delegacji abisyńskiej na wczorajszem przemówieniu barona Aloisi'ego.

Zwyżka dolara na giełdach

WARSZAWA, 5. 9. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła *wyraźna zwyżka dolara oraz zdecydowane osłabienie funta.* Dewizę na N. Jork notowano: w Warszawie kabel 5.30.7/8 wobec 5.30.1/4 wczoraj, w Zurychu 3.07.3/ wobec 3.07. W ten sposób dolar po paromiesięcznej przerwie zbliża się do górnego punktu złota.

Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 26.26 wobec 26.29 wczoraj, w Zurychu 15.20.1/2 wobec 15.22.1/4. Późniejsze notowania londyńskie świadczą o dalszem osłabieniu funta. Zwyżka dolara i osłabienie funta są wzajemnie odpowiadającemi sobie zjawiskami, które z reguły występują na jesieni.

Z pozostałych walut wzmocnienie wykazał floren. Dewizę na Amsterdam notowano w Warszawie 358.80 wobec 358.60 wczoraj, w Zurychu 207.75 wobec 207.57.1/2.

Kronika telegraficzna

Paryż. Jedna z agencyj donosi z Madrytu, że rząd włoski zakupił poważne transporty węgla.

Tokio. Kawashima objął urzędowanie w ministerstwie wojny.

Paryż. Havas donosi, że Werner Spieker, kierownik niemieckiej organizacji narodowo-socjalistycznej w Paryżu został wydalony z Francji pod zarzutem propagandy antyfrancuskiej. Spieker opuścił już Francję.

Medjolan. Obserwatorjum w Faenzy zarejestrowało dzisiejszej nocy niezwykle silne trzęsienie ziemi, które ogółem trwało 2 godziny. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 8,200 klm.

Bruksela Stan zdrowia króla poprawia się i monarcha powrócił do zwykłych zajęć. Rano król przyjął premjera van Zeelanda.

Medjolan. „Corriere Della Sera" donosi z Aleksandrji, że w okręgu kanału Sueskiego rozpoczęły się brytyjskie manewry lotnicze.

Bordeaux. Jak donosi dziennik „La Liberte du Sud-Ouest", huragan, który szalał w okręgu Bordelaise, zniszczył winnice na przestrzeni 250 klm. kw., głównie pod Lobourne. Straty obliczają na 50 milj. fr.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Kowna, że stronnictwa niemieckie na obszarze Kłajpedy postanowiły rozwiązać się i utworzyć wspólny antylitewski front „Jedności kłajpedzkiej".

Narbonne. Pociąg pośpieszny Paryż — Barcelona zderzył się z pociągiem osobowym. Maszynista pociągu ciężko ranny. Spośród pasażerów 15 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Amsterdam. Podczas gwałtownej burzy piorun uderzył wczoraj w pobliżu wioski Meden w połudnowej Holandji w drewnianą szopę, w której 8-miu robotników szukało schronienia przed ulewą. 3-ch robotników zostało przez piorun zabitych na miejscu, zaś pozostali odnieśli ciężkie poparzenia.

Uszczypliwe uwagi prasy niemieckiej

BERLIN 5. 9. (PAT) Dzisiejsza prasa poranna obszernie komentuje przemówienie min. Edena, premjera Lavala i bar. Aloisi'ego na środowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Genewski korespondent „Voelkischer Beobachter" pisze, **że wygłoszono wczoraj piękne i podniosłe mowy, których celem było zatuszowanie faktu, iż nie udało się posunąć sprawy ani o krok naprzód. Odwrotnie, między Paryżem a Londynem, niema nadal zgodności co do dalszej procedury w konflikcie włosko-abisyńskim.**

„Boersen Ztg." twierdzi, że dyskusja wczorajsza nie przyniosła żadnej zmiany, ani w ustaleniu stanowiska przez wielkie mocarstwa, ani też w merytorycznem rozstrzygnięciu sprawy. Mowy trzech ministrów ujawniły, że likwidacja sfery z koncesją naftową nie przyczyniła się zupełnie do odprężenia. Nie mogło też być inaczej, gdyż jak podkreśla dziennik,

przyczyny konfliktu angielsko-włoskiego leżą daleko głębiej, mimo, że min. Eden nie chce tego przyznać. Kilkakrotnie jednak minister angielski podkreślał traktatowe prawa Anglji w Abisynji, które Włochy owiązane są uszanować.

Wynik dyskusji resumuje dziennik w słowach: „ Wielkie mocarstwa rozminęły się w głównych punktach, podczas gdy Włochy z całą energją zmierzają wprost do swego celu i praktycznie zerwały stosunki z Abisynją w takiej formie, iż dyplomatom nie pozostaje już wiele do zrobienia".

Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz", krytykując obecną rolę Ligi Narodów w konflikcie włosko-abisyńskim, pisze: Polityka niemiecka wogóle nie bierze udziału w całem tem zagadnieniu. Jest ona jednak zainteresowana pośrednio w tem, aby niemieckie projekty odbudowy, których nie da się odłączyć od pokoju, a tem samem od dobrobytu pozostałego świata, nie zostały zakłócone. Właśnie troska ta daje prawo i obowiązek ostrzegawczego wskazania na wielki zawód, jaki sprawiła Liga Narodów i jej fałszywe metody, które najbardziej wstrząsnęły atmosferą zaufania w świecie.

Sama tylko zgodność między interesami poszczególnych państw nie wystarczy. Chodzi też o coś więcej, niż o utrzymanie instytucji, która obecnie miałaby okazję do częściowego chociby odzyskania zaufania, nadwyrężone go już w przeszłości.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy PP. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty na miesiąc WRZESIEŃ. PP. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 bm. gdyż w dniu tym wstrzymamy dasz ą ekspedycję dziennika.

Konkurenci Monopolu Tytoniowego

Sensacyjne odkrycie brygady kontroli skarbowej

WARSZAWA, 5. 9. (Tl. wł. S.). Pod Warszawą brygada kontroli skarbowej Okręgu Urzędu Akcyzowego dokonała wczoraj niezwykłego odkrycia. Mianowicie wykryto 5 dużych plantacyj tytoniu obejmujących kilka tysięcy metrów kwadr. Największa plantacja tytoniu została wykryta w miejscowości Zacisze. *Plantacja ta obejmuje 1798 m. kwadr. i liczy 7.189 krzewów tytoniowych. Druga plantacja ma powierzchnię około 800 m. kwadr., trzecia 324 m. kwadr., a czwarta i piąta są nieco mniejsze.*

Plantatorom grozi surowa odpowiedzialność, gdyż prawo przewiduje grzywnę w wysokości od 5 do 20 zł. za m. kwadr. plantacji. Dojrzałe liście zostaną skonfiskowane i oddane do dyspozycji fabryk monopolowych papierosów.

Miljony dolarów straty

Straszliwe spustoszenie na Florydzie

WASZYNGTON, 5. 9. (PAT). Z Miami (Floryda) donoszą, że w ciągu nocy przerwano pracę ratunkową pasażerów i załogi okrętu „Dixie". Dotychczas wywieziono 110 pasażerów i marynarzy. Kapitan donosi, że parowiec zwolna pogrąża się, ale sytuacja nie jest jeszcze groźna. Samolot, obserwujący akcję ratunkową donosi przez radjo, że rano wznowiono przeładunek rozbitków na 4 okręty ratownicze, jednak z powodu wzburzonego morza akcja jest utrudniona.

WASZYNGTON, 5. 9. (PAT). Nadal brak ścisłych informacyj odnośnie ilości ofiar huraganu na Florydzie. Wedle oficjalnych doniesień, dość niepewnych z powodu braku komunikacji, ilość ofiar nie ma przekraczać 200. Reuter donosi z Jacksonville, że

liczba ta waha się od 200 do 400. Późniejsze doniesienia mówią, na zasadzie obliczeń Czerwonego Krzyża, o 500 zabitych. Wicher nieco ustał, zachodzi obawa nowego huraganu.

Narazie nie sposób obliczyć strat materjalnych, w każdym razie wynoszą one wiele miljonów dolarów. Olbrzymie obszary są spustoszone.

Samoloty, patrolujące okolice nawiedzone klęską, zewsząd donoszą o trupach, ruinach, zatopionych kolejach, zawalonych drogach. W jednej tylko miejscowości Tampa, obliczają straty na miljon dolarów.

Urodzaj owoców jest w wielu miejscowościach całkowicie zniszczony. Mniej ucierpiał St. Petersburg, natomiast stacja zimowa w Sarasota została poważnie zrujnowana.

Wedne doniesień otrzymanych przez waszyngtoński Czerwony Krzyż, znaleziono około 100 trupów w obozie b. kombatantów w pobliżu m. Rock Harbor.

Stolica w hołdzie Marji Skłodowskiej - Curie

WARSZAWA 5. 9. (PAT) Dziś o godz. 12-ej w południe odbyła się uroczystość przemianowania placu przed Instytutem Radowym przy ul. Wawelskiej na plac imienia Marji Skłodowskiej-Curie, oraz odsłonięcia pomnika jej imienia.

Przy pomniku ustawiły się poczty sztandarowe oraz delegacje wszystkich warszawskich szkół żeńskich. Po wykonaniu przez orkiestrę tramwajów miejskich poloneza A-dur Chopina wygłosił przemówienie p. Prezydent miasta Starzyński.

Po przemówieniu Prezydenta miasta Starzyńskiego Prezydentowa Mościcka dokonała odsłonięcia pomnika znakomitej uczonej, dłuta p. Nitschowej. W tym podniosłym momencie chór „Harfy" pod dyrekcją prof. Lachmana wykonał „Gaude Mater Polonia".

Następnie wygłosił przemówienie rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Pieńkowski.

„Dzień dzisiejszy, w którym miasto rodzinne Marji Skłodowskiej-Curie czci swą obywatelkę honorową, jest również świętem szczególnej wagi dla Towarzystwa Instytutu Radowego, chlubiącego się jej wielkiem imieniem. **Tow. Instytutu Radowego istotnie, wszystko zawdzięcza wielkiej uczonej: myśl zasadniczą, możność realizacji swych celów, treść istotną życia wewnętrznego i rozwoju Instytutu Radowego.**

Dzisiaj, gdy widzimy tu obok w gmachach Instytutu Radowego, powstałego jako dar narodowy dla Marji Skłodowskiej - Curie, uskutecznioną lwią część tych zamierzeń, jakże jasno występuje prawda oczywista, *iż jest to raczej dar imienia M. Skłodowskiej-Curie dla narodu.*

Wyraziwszy następnie zarządowi miasta podziękowanie za ufundowanie pomnika, mówca zakończył swe przemówienie złożeniem wyrazów najwyższej czci i hołdu pamięci wielkiej uczonej.

Uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestrę marsza Dorożyńskiego.

Daj grosz na LOPP.

Armja w marszu...

Ten pochód już się nie zatrzyma

Początkowo żołnierze włoscy, wysadzeni na ląd w porcie Massaua udawali się pieszo, nocami, od wybrzeża aż do wysokiego płaskowzgórza, na którem położna jest stolica Erytrei, Asmara. Jednak, z powodu upału, wypadło zarzucić ten sposób maszerowania. Obecnie

tylko artylerja, traktory, czołgi, konie i muły posuwają się zapomocą własnych środków lokomocji

Do przewozu zaś wojska używa się wielkich wozów, które podjeżdżają pod okręty, stojące na kotwicy w porcie. Stosownie do swej wielkości wozy te mieszczą od 15 do 25 żołnierzy wraz z karabinem i tornistrem.

Pułk liczący około 3.000 ludzi jest tedy transportowany przez 150 wozów.

Takiej lokomocji mechanicznej używa się jednakowoż tylko do Nefasit miejscowości położonej na wysokości 1.200 m. nad poziom morza w połowie drogi do Asmary.

W Nefasit żołnierze, przewiezieni przez strefę tropikalną, aklimatyzowanie się do której jest próżnym trudem, zatrzymują się na krótki pobyt, celem oswojenia się z położeniem i klimatem i następnie idą dalej pieszo.

W strefie tropikalnej wozy z żołnierzami

mijają robotników, pracujących w piasku i kurzu, w piekle słonecznem

nad utrwaleniem i wykończeniem świeżo wytyczonej drogi. Upał panuje zabójczy. Jednak w tej łaźni, robotnicy rozbijają kamienie, cementują mosty, przeprowadzają walce - kompresory.

Przejeżdżających salutują po rzymsku i wołają: „Dzisiaj kilof, jutro karabin". Wszędzie po drodze rozmieszczone są napisy: „Droga Addis — Abeba".

W pobliżu Nefasit teren staje się nieco falisty. Następnie zjawiają się wzgórki, z kolczastą wyschniętą akacją. Wreszcie pierwsze smugi zieleni, pierwsze wzgórza, a potem góry.

Teraz żołnierze już idą pieszo. Droga prowadzi śmiało obok urwistych skał i spadzistych wąwozów i dolin. Im dalej w górę, tem częstsze są

powiewy świeżego powietrza. Żołnierzom jest lepiej, ale transport materjału napotyka właśnie stąd na największe trudności.

W górach droga jest wąska i nie wszędzie jest możliwe skrzyżowanie się wozów. To też została wprowadzona dyscyplina.

Od północy do południa jadą wozy jeden za drugim od Massaua do Asmary, a od południa do północy z powrotem.

Wóz, który nie zdąży do Asmary i do Massaua przez sakramentalnemi terminami, czeka na etapie, aż znów rozpocznie się ruch w kierunku jego przeznaczenia.

Wozy, których się używa do przewozu materjału i żywności są jedno, trzy i pięciotonnowe. Jest ich razem 500, co wyraża się dzienną zdolnością transportową 1.300 tonn. Ponieważ kolej przewozi 500 tonn, to czyni razem 1800 tonn.

Należy do tego dodać, że *od położonej na połowie drogi między Nefasit a Asmarą, Gindy budowaną jest do Asmary na przestrzeni 27 kilometrów kolej linowa.*

Jej zdolność transportową oblicza się na 700 tonn.

Ale droga w górach się rozszerza, tak żeby mógł być dokonywany przejazd w jedną i drugą stronę bez przerwy. Wówczas dojdzie się do 3.000 a nawet 4.000 tonn dziennie. Tyle ma wystarczyć, aby zostały zabezpieczone w pełni tyły armji maszerującej ku Addis - Abebie.

Kolejka linowa będzie ukończona przed zimą. Również droga w górach zostanie do tego czasu rozszerzona i wyasfaltowana.

Teraz wąwozy i doliny górskie są pełne szumu, hałasu i wrzawy z podwójnej przyczyny. Przedewszystkiem warczą motory ciągnących sznurem wozów - aut. Druga przyczyna — to odgłosy walki toczonej przez robotników ze skałami, walki prowadzonej zapomocą kilofów, łopat i min. Echa niosą wrzawę daleko.

Wśród tej wrzawy, jako jej ton najgłuchszy, jednak kierowniczy daje się słyszeć *stąpanie armji studwudziestotysięcznej w pochodzie...* armji, któ rej już się nie wstrzyma. *A. M.*

Miljony rąk bez pracy i widoków

Zbędna armja pracowników w Polsce

(—) Zagadnienie bezrobocia i zagadnienie przeludnienia wsi w Polsce z dnia na dzień staje się kwestją coraz bardziej bolesną i rozważane jest nietylko przez opinję publiczną polską, lecz budzi również poważne zainteresowanie zagranicy. Ostatnio np. zajął się temi sprawami na łamach „Le Temps" p. Roger Kaepelin w artykule p. t.: „Polski problem demograficzny".

Stwierdziwszy na wstępie, na podstawie polskich danych statystycznych

znaczne zmniejszenie się urodzin w Polsce

w okresie od 1930 do 1934, podkreśla autor, że pomniejszenie ludności w ostatnich latach

nastąpiło równocześnie z obniżeniem stopy życiowej.

Biorąc bowiem za podstawę porównania lat 1929—1934 można stwierdzić, że jeśli w ciągu tych **pięciu lat ludność Polski wzrosła o 2 miljony**, to **spożycie** w r. 1934 nie zwiększyło się, lecz przeciwnie **spadło** w zakresie wszystkich kategoryj dóbr wytwórczych: spadło spożycie cukru, soli, węgla, bawełny, wełny, światła i to nie tylko spożycie **na głowę**, ale również **w cyfrach absolutnych:** 361.000 t. cukru w r. 1929, 294.000 t. w r. 1934... i t. d.

Wzrosła natomiast **konsumcja kartofli.** Polak konsumuje dzisiaj

8 razy więcej kartofli

niż Anglik, ale **pięć razy mniej cukru.**

A może jeszcze kilka ciekawych cyfr: **W Polsce** na 100 ha użytków rolnych pracuje (według obliczeń B. Dederki) 48 rolników, gdy w Danji tylko 15, a w Czechosłowacji tylko 28, w Holandji 27, we Francji 23 i t. d.

Tymczasem zbiór z 1 ha **pszenicy** wynosił w Danji 28.8, w Czechosłowacji — 17.5, **w Polsce** — 11.9 q., **żyta** w Czechosłowacji — 17.5, **w Polsce** — 11.9 q., **ziemniaków** w Czechosłowacji 129.8 q., **w Polsce** — 114 q.

W Danji na 100 ha powierzchni użytkowej wypada 103 świń, w Czechosłowacji 24, **w Polsce 18.**

Na też 100 ha użytków rolnych wypada w Danji 71 sztuk bydła rogatego, w Czechosłowacji — 31, **w Polsce** — 24.

Tak więc w Danji jeden rolnik produkuje 192 q pszenicy, w Czechosłowacji 62 q., a **w Polsce** 22 q. W Danji jeden rolnik zajmuje się hodowaniem 7 świń, w Czechosłowacji — 1 świni, **w Polsce** do hodowania 2 świń używa się 5 rolników.

Wydajność ziemi jest, jak widzimy rekordowo niska, a wydajność pracy jednego robotnika w Holandji np. przewyższa polską siedem do dziewięciu razy:

— „Nie wynika to wcale — mówi p. Kaeppelin — z jakiegoś **lenistwa lub niezaradności** polskich robotników rolnych. Ale jest ich **zbyt wielu** w stosunku do obszaru powierzchni uprawnej, są również **zbyt liczni** w stosunku do ogólnej liczby ludności całego kraju.

Jeśli porównamy z Polską kraje o podobnem zagęszczeniu ludności, jak Węgry, Austrję, Francję i Danję, to w Polsce znajdziemy największy odsetek pracowników rolnych, tj. 76.2 proc. — wobec 58 proc. na Węgrzech, 38 w Austrji we Francji, 32 w Danji".

Według obliczeń, na które wskazaliśmy powyżej, wynika, że w Polsce pracę, którą może wykonać 20—30 osób wykonuje u nas 48 osób. Nic dziwnego przeto, że ogólna wydajność pracy jest niezmiernie niska, pogarsza się jakość pracy, bo część poważna, zwłaszcza dorastającego pokolenia, odzwyczaja się od pracy, od pracy wydajnej, racjonalnej.

Według obliczeń Pichalkiewicza wieś zatrudnia przeciętnie tylko 66 proc. całkowitej podaży pracy. Tym sposobem **jedna trzecia siły roboczej polskiego chłopa staje się nieużyta,** idzie na marne.

Do czego to prowadzi? Przy silnem rozmnażaniu się ludności wiejskiej już w kwietniu 1935 r. było na wsi

5 miljonów ludzi zawodowo czynnych, całkowicie zbędnych,

co razem z rodzinami wynosi według obliczeń posła J. Poniatowskiego, 8.8 milj. ludzi.

Za dalszych lat pięć liczba zbędnych powiększy się o dalsze 2 miljony i dojdzie do 10 miljonów.

Co stanie się z tą masą? Czy pochłonie ją reforma rolna, czy racjonalna parcelacja, czy uprzemysłowienie, czy wciągnięcie przez miasto, czy „emigracja"?

Wszak na to pytanie musimy sobie odpowiedzieć, musimy w tym kierunku opracować program. Te miljonowe rzesze zbędnych zaczną się, przy naszej bierności, niebawem same upominać o program. Czy jednak taktycznie — będzie to wskazane, pożyteczne?

PANIE KOLEGO!

Czy nie wiecie, gdzie można wynająć ładny, niedrogi pokój umeblowany?..."

Przechodząc ulicą, spotyka się często młodych ludzi, wymawiających powyższe słowa. Czyż nie opłaci się za niewielką kwotę dać ogłoszenie do gazety i zapewnić sobie wynajęcie pokoju?

Przez m. wrzesień zamieszczamy naszym Czytelnikom 3 ogł. mieszkaniowe do 10 słów za 30 groszy. Korzystajcie z okazji.

Sowiety usprawiedliwiają się...

Radjo sowieckie ukrywa prawdę

Informacje o prześladowaniach religijnych w Sowietach, jakie od czasu do czasu ukazują się w prasie całego świata, a ostatnio, dzięki zabiegom międzynarodowego komitetu Pro Deo, znalazły pewien oddźwięk w oficjalnych wystąpieniach w Paryżu, Londynie i Genewie, mocno widocznie zaniepokoiły czerwonych władców Kremla, skoro

w ubiegłych tygodniach radjo moskiewskie aż dwukrotnie zabrało głos w tej sprawie.

W komunikatach swoich na zagranicę oświadczało ono, że prześladowań religijnych w ZSSR. niema i że wszystko się dzieje w myśl pewnych, cytowanych każdorazowo wynurzeń Lenina oraz zgodnie z dekretem z dnia 23 stycznia 1918 r., który wprowadzając rozdział Kościoła od państwa, gwarantował obywatelom jednocześnie (teoretycznie) wolność sumienia.

Radjo moskiewskie przemilcza przy tej okazji dyskretnie, że cytowany dekret i tak już ograniczony cyrkularzem Komisarjatu Spraw Wewnętrznych z 1 października 1919 r., zastąpiony został w dniu 8 kwietnia 1929 r. nowym dekretem, zabraniającym (w pierwszej linji) kapłanom i innym osobom duchownym nauczania dzieci Ewangelji i wykonywania jakichkolwiek funkcyj o charakterze społecznym lub dobroczynnym.

Nawet teoretycznie zatem wyznawanie religji w Sowietach ograniczono do możności wykonywania funkcyj religijnych w pewnych, silnie co do liczby zredukowanych świątyniach.

Praktycznie sprawa przedstawia się wręcz najgorzej. Zakaz nauczania obejmuje, oczywiście, również tę młodzież, która być może, chciałaby poświęcić się stanowi duchownemu, zamknięto zatem drogę do utrzymania chociażby stanu liczebnego kapłanów czynnych.

Więzienie i zsyłanie na Sołowki i do innych obozów koncentracyjnych pod byle jakim pretekstem kapłanów dawnych uzupełnia obraz, jak wygląda w Sowietach „wolność sumienia". Zresztą i świątyń, a więc miejsc, gdzie w zasadzie wolno jeszcze mówić o religji, z dnia na dzie coraz mniej. Wystarczy przejrzeć oficjalną prasę bolszewicką, by o tem się przekonać.

„Bezbożnik" z roku 1934. lub choćby egzemplarze tego pisma z maja r. b., wymienia z dumą cały szereg świątyń zniszczonych po barbarzyńsku w ciągu dwóch lat ostatnich.

Totęż ten sam „Bezbożnik" cynicznie może oświadczać, w numerze ze stycznia b. że „Związek Sowiecki jest pierwszym w świecie krajem, który religji wypowiedział walkę nieubłaganą".

„Antoregicznik", inny organ związku bezbożników wojujących, na czele którego stoi wysoki funkcjonarjusz państwowy sowiecki i którego członkami są w większości wypadków członkowie GPU, oświadcza w NN 1, 2, 3 i 4 z roku bieżącego, że komisarjat „Oświaty Ludowej" podjął pracę nad udoskonaleniem nauczania antyreligijnego w szkołach".

Jeśli tych, opartych przecież na oficjalnych źródłach bolszewickich, dowodów faktycznego prześladowania religji w Sowietach mało, wystarczy jeszcze przypomnienie słów Stalina, podanych w moskiewskiej „Prawdzie" z 21 czerwca rb.: „Partja nie może być neutralną wobec religji, wobec tych, co szerzą przesądy religijne, wobec duchowieństwa, które zatruwa sumienie mas robotniczych".

A więc, pytanie już tylko czysto teoretyczne, — są urzędowo uznawane prześladowania religijne w Sowietach, czy ich niema? Jak praktycznie sprawa ta przedstawia się, wiemy bowiem aż nazbyt dobrze z codzień prawie nadchodzących bezpośrednich wieści.

—o—

Włochy powiedziały otwarcie:

Zupełna aneksja Abisynji

GENEWA 4. 9. (PAT) Posiedzenie poufne Rady Ligi Narodów trwało zaledwie 10 minut. Przedmiotem obrad była wyłącznie sprawa procedury. Następnie zaczęło się posiedzenie publiczne. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Szczególnie zwracała uwagę wielka ilość dziennikarzy.

Przewodniczący delegat Argentyny przypomniał, iż na porządku dziennym znajduje się tylko sprawa sporu włosko-abisyńskiego. Następnie przewodniczący zwrócił się do przedstawiciela Abisynji, prosząc go by zasiadł przy stole Rady.

Anglja proponuje „zmiany terytorjalne"

Pierwszy przemawiał delegat Wielkiej Brytanji min. Eden. Podkreślił on, że po wojnie narody starają się stworzyć ład międzynarodowy, w celu uniknięcia wojny. Przypomniawszy zobowiązania, wynikające z paktu paryskiego, mówca oświadczył następnie, iż Francja i Anglja opracowały na konferencji w Paryżu projekt propozycyj przedstawiony delegacji włoskiej. Pokrótce mówca zresumował te propozycje, zaznaczając, że **sytuacja w Abisynji wymaga daleko idących reform, wyłącza ona jednakże posunięcia, sprzeczne z niepodległością i integralnością tego kraju. Jako członek Ligi Narodów. Abisynja ma prawo odwołać się do Ligi Narodów„ prosząc o współpracę i pomoc w celu ożywienia rozwoju gospodarczego i reorganizacji administracji.**

Francja, Anglja i Włochy posiadają wszystkie warunki, by udzielić tej pomocy o charakterze zbiorowym, co **nie przeszkadzałoby jednakże specjalnemu uwzględnieniu interesów włoskich. Mówca oświadczył wkońcu, iż w Paryżu nie omawiano, ale i nie wyłączano możliwości pewnych zmian terytorjalnych, na które Abisynja i Włochy powinny wyrazić swą zgodę.**

P. Laval wierzy w Ligę

Po tej deklaracji Edena zabrał głos premjer Laval, oświadczył on, że pokój może być jeszcze zapewniony w ramach paktu Ligi Narodów. Francja będzie w całej pełni współpracować z radą Ligi, „nie chcę wierzyć — mówił premjer Laval — że ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bezskutecznym i że nie moglibyśmy dojść do sprawiedliwego porozumienia, dającego Włochom zadośćuczynienie, którego mają prawo domagać się, nie lekceważąc przytem istotnych praw suwerennych Abisynji.

Przedstawiciel Włoch wyłuszczy nam swe żale, które będą przez Radę jak najstaranniej zbadane.

Jestem przekonany, że również przedstawiciel Wielkiej Brytanji okaże wobec ewentualnych propozycyj maximum pojednawczości. Pakt wiąże nas wszystkich.

Dzięki ścisłej współpracy wszystkich odpowiedzialnych rządów, zdołamy zapobiec wybuchowi wojny. Poszanowanie zobowiązań paktu jest naszą główną troską".

Delegat Włoch rzuca gromy na Abisynję

Po Lavalu zabrał głos delegat Włoch baron Aloisi, który przypomniał na wstępie, że delegacja włoska wstrzymała się od głosowania, gdy na ostatniem posiedzeniu Rady uchwalono rezolucję postanawiającą, ze Rada Ligi zbierze się 4 września, aby dokonać ogólnego zbadania stosunków włosko-abisyńskich. Obecnie delegacja włoska upoważniona jest przekazać Radzie Ligi następujące oświadczenie:

Włochy w ciągu lat 50 prowadziły cierpliwie wobec Abisynji politykę przyjaźni i współpracy. Polityka ta była szczególnie aktywnie prowadzona przez rząd faszystowski. Charakteryzują ją dwa doniosłe akty: W r. 1923 Włochy mimo opozycji innych państw dały pełne i lojalne poparcie zgłoszeniu się Abisynji do Ligi Narodów. Włochy były też pierwszem i jedynem mocarstwem, które w r. 1928 podpisały z Abisynją traktat przyjaźni o wyjątkowym czasokresie.

Abisynja wyzyskując należenie do Ligi Narodów i nie obserwując traktatu z r. 1928, poczęła właśnie od tego czasu potęgować politykę zbrojeń,

skierowaną przeciw posiadłościom włoskim, mnożąc liczbę prowokacyj, wrogich manifestacyj, napadów band zbójeckich, aktów bandytyzmu i gwałtu, w stosunku do spokojnej ludności, żyjącej na pograniczu włoskiem.

Jeden tylko wypadek napaści mógłby usprawiedliwić wojnę przeciw państwu napadającemu, gdyby wobec tego państwa zastosować definicję napastnika, przyjętą ostatnio w niektórych umowach międzynarodowych. Włochy natomiast pragnęły wciąż dawać dowody cierpliwości, lecz

po doświadczeniach gorzkich, a często trwałych, musiały dojść do przekonania, że Abisynja jest dla Włoch wrogiem nieubłaganym, którego zła wola ani na chwilę nie ustawała i którego wszelka polityka oparta na zaufaniu ani żadne traktaty przyjaźni nie potrafią zmienić.

Cele polityki abisyńskiej ujawniają się w całej pełni, jeśli się zważy, że najpoważniejsze usiłowania napaści podejmowane były przez Abisynję w chwili, gdy Włochy zaangażowane były bądź w wojnie libijskiej, bądź w wojnie światowej. Wobec tego, że wszelkie możliwości pokojowej współpracy pomiędzy Włochami i Abisynją nie powiodły się,

Włochy nie mogą nadal zajmować biernego i bezsilnego stanowiska wobec państwa barbarzyńskiego, niezdolnego do sprawowania kontroli nad sobą i nad swą ludnością, która będąc silnie uzbrojoną, zagraża granicom włoskim.

Rząd włoski nie może już obdarzać żadnem zaufaniem rządu abisyńskiego, ani wierzyć w najmniejszą nawet możliwość wykonania przez Abisynję zobowiązań umownych, które Abisynja gotowa byłaby jeszcze podpisać, zwłaszcza, gdyby zobowiązania takie zostały zaciągnięte pod naciskiem okoliczności.

Zdaniem Włoch Abisynja jest absolutnie niezdolną do zrozumienia i urzeczywistnienia zasad moralności międzynarodowej, które są podstawą Ligi Narodów.

Memorandum włoskie udowadnia dalej, ze w praktyce nic się w Abisynji nie zmieniło w ciągu 12 lat jej przynależności do Ligi Narodów. Rząd abisyński nie uczynił nic, aby stać się godnym należenia do wspólnoty narodów cywilizowanych, niestosując się nawet do zobowiązań, jakie winien był wziąć na siebie, aby zostać członkiem Ligi Narodów. Udział Abisynji we współpracy międzynarodowej jest właściwie żaden.

Nawet dziś kraj ten reprezentowany jest przed Radą Ligi Narodów przez Europejczyka. W tych warunkach rząd włoski sądzi, że państwo takie, jak Abisynja, nie może mieć ani równości praw, ani równości obowiązków wobec państw cywilizowanych. Jeśli taka równość została mu nadaną, a zwłaszcza, jeżeli nadaniu temu towarzyszyło udzielenie zaufania na przyszłość, to nie jest to dostatecznem motywem, aby Liga Narodów miała powtórzyć raz jeszcze błąd, popełniony w roku 1923.

Rząd włoski zmuszony jest oświadczyć formalnie, że

Włochy czułyby się głęboko zranione w poczuciu swej godności narodu cywilizowanego, gdyby nadal miały dyskutować w łonie Ligi Narodów na stopniu równości z Abisynją. Włochy odmawiają uznania tej równości, będącej przywilejem członków Ligi Narodów, w stosunku do państwa, które nie chciało wypełniać zobowiązań na nim ciążących.

Z drugiej strony rząd włoski, stwierdziwszy, ze traktat z roku 1928 nie zagwarantował w praktyce pokojowego życia terytorjów włoskich, nie może liczyć na klauzule tego traktatu.

Aby spełnić obowiązek zlikwidowania raz na zawsze niebezpieczeństw grożących kolonjom włoskim, rząd włoski nie może polegać na gwarancjach czysto prawnych ze strony takiego państwa, jak Abisynja. Ponieważ chodzi o żywotne interesy pierwszorzędnego znaczenia dla bezpieczeństwa i cywilizacji włoskiej, rząd włoski nie uczyniłby zadość swoim najbardziej elementarnym obowiązkom, gdyby nie cofnął ostatecznie całego swego zaufania do Abisynji i gdyby nie zastrzegł sobie całkowicie swobody działania, celem zastosowania wszelkich środków, które będą mu potrzebne dla bezpieczeństwa kolonij i poszanowania interesów włoskich.

Prof. Jèze protestuje

Po Aloisim zabrał głos pełnomocnik Abisynji prof. Jeze, który uroczyście zaprotestował przeciwko oskarżeniom sformułowanym przez Aloisiego i zastrzegł sobie prawo późniejszego udowodnienia ich bezpodstawności. Prof Jeze pragnie narazie wskazać na **niebezpieczeństwo procedury, pozwalającej jednemu członkowi Ligi mówić w ten sposób na temat spraw wewnętrznych drugiego członka Ligi i żądać przed Radą „skazania go na śmierć".**

Od dziewięciu miesięcy Abisynja deklaruje bez przerwy swą wolę pokojowego rozwiązania zatargu, odwołując się do Ligi Narodów. W odpowiedzi na to Włochy potęgowały bezustanku swe przygotowania wojenne.

Kiedy Abisynja odwołała się do art. 15 paktu Ligi, Włochy odpowiedziały, że artykuł ten nie może być zastosowany ponieważ równocześnie odbywa się postępowanie pojednawczo-rozjemcze.

Na nowe oskarżenie — mówił prof. Jeze — odpowiemy później gdyż rząd abisyński musi najpierw rozpatrzeć długi memorjał rządu włoskiego, doręczony dzisiaj Radzie Ligi, ale **pośpiech jest wskazany. Musimy wiedzieć, czy rada Ligi zdoła zapobiec grożącej lada dzień wojnie eksterminacyjnej.**

Po tem przemówieniu przewodniczący Rady zaznaczył, że dalsza dyskusja, podczas której przedstawiciel Abisynji pragnie udzielić obszernej odpowiedzi, odbędzie się na posiedzeniu następnem, którego data wyznaczona zostanie później.

Na tem posiedzenie zamknięto.

„Chcemy wszystkiego"

GENEWA 4. 9. (PAT) Po zakończeniu posiedzenia Rady Ligi, delegat włoski baron Aloisi przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej, którym udzielił odpowiedzi na liczne pytania. Zapytany, czy uważa omówione przez ministra Edena propozycje za podstawę do dalszych rokowań, baron Aloisi oświadczył, że

propozycje brytyjskie nie mogą stanowić podstawy nawet do rozpoczęcia jakichkolwiek rokowań. Nie pokrywałyby one bowiem nawet tych ofiar i wydatków, które Włochy poniosły w ostatnich miesiącach dla przygotowania obrony swych interesów w Afryce wschodniej. Wiem —powiedział Aloisi że ministrowi Edenowi propozycje brytyjskie wydają się nader wspaniałe, ale w naszem pojęciu równają się one zeru.

NA PYTANIE, CZEGO CHCIAŁYBY WŁOCHY OD ABISYNJI, BARON ALOISI ODPOWIEDZIAŁ: WSZYSTKIEGO.

Zapytany dalej, czy nie zamierza rokować wprost z przedstawicielem Abisynji, baron Aloisi odpowiedział, że rokowania Włoch z przedstawicielem takiego państwa, jak Abisynja, nie mogą wchodzić w rachubę, Włochy obecne są Genewie aby rokować z Radą Ligi Narodów.

Włochy uważają, że znajdują się w obliczu strasznego niebezpieczeństwa i muszą sobie wobec tego zastrzec zupełną swobodę działania. **Ewentualne propozycje Rady Ligi — mówił Aloisi — będziemy jeszcze badali i odpowiemy na nie wyraźnem „tak" lub „nie" — ale z przedstawicielem Abisynji w Radzie Ligi nie będziemy dyskutowali i nie damy żadnej odpowiedzi na jego wywody.**

Fenomenalni wojownicy przestworza

Armja powietrzna Mussoliniego

Włochy są jedynem państwem europejskiem, które w porę zrozumiało i oceniło rolę lotnictwa w przyszłej wojnie. One to pierwsze, w 1923 roku, nazajutrz po przewrocie faszystowskim, rozpoczęły dzieło tworzenia armji powietrznej.

I od tej chwili, dzięki bystrości i orjentacji — właściwym polityce Mussoliniego — włoskie lotnictwo wojskowe było wyposażane w lepszy sprzęt, niż lotnictwa narodów sąsiednich

i — co jest może jeszcze ważniejsze — obsyłane wyćwiczonemi kadrami, przygotowanemi do walki.

Pewien publicysta angielski pisał niedawno: „Przypuśćmy, że rozpoczynamy blokadę Italji. Jak długo zdołamy ją utrzymać? Lotnictwo włoskie z łatwością upora się z naszą flotą".

Wszyscy ci, którzy mieli możność zwiedzenia zaalpejskich ośrodków lotniczych, powracali pod wrażeniem ich wspaniałej organizacji.

* *

Włochy nie posiadają tej ilości aparatów, jaką się im przypisuje.

Mówią to zwłaszcza Francuzi, przyzwyczajeni od lat do widoku swoich hangarów, zapchanych odwiecznemi rydwanami powietrznemi, — czcigodnymi świadkami pierwszych prób awjacji.

Włosi nie obciążali swojego budżetu lekkomyślnemi zamówieniami samolotów, zgóry przeznaczonych na rozlecenie się po kilku latach. Zadowolili się wyposażeniem eskadr w pewną ilość aparatów, dostateczną do ich wyszkolenia. Potem zorganizowali plan produkcji seryjnej, umożliwiający na wypadek grożącego konfliktu fabrykację najnowszych i najbardziej udoskonalonych typów samolotów, w niezmiernie szybkiem tempie.

Aparaty Savoia S.—81 i S.—79, robiące trzysta osiemdziesiąt i czterysta kilometrów na godzinę, mogą unieść po kilka bomb i przelecieć przeszło cztery tysiące kilometrów bez lądowania.

Zakłady Fiata budują typy myśliwskie C. R. 40 i 42, osiągające czterysta pięćdziesiąt kilometrów na godzinę, zaopatrzone w groźne, 13-milimetrowe karabiny maszynowe z eksplodującemi kulami. Te ostatnie aparaty są dwupłatowcami, niezwykle zwrotnemi i szybkiemi.

Przed kilkoma tygodniami, generał Valle, podsekretarz stanu w lotnictwie włoskiem, przyleciał z Massouah w Erytrei do Rzymu, pokrywając w jednym dniu cztery tysiące kilometrów, utrzymując przeciętną szybkość przeszło 350 kilometrów na godzinę.

Samoloty włoskie zostały też wyposażone w najnowsze urządzenia i wynalazki. Każdy z nich posiada tak zw. pilotaż automatyczny, naprawiający błędy przemęczonego lub rannego pilota i umożliwiający mu kilkugodzinne bezpieczne pozostawanie w powietrzu.

Lotnictwo włoskie jest bronią nowoczesną, która będzie skuteczną i decydującą w wojnie lądowej.

Na morzu zaś, hydroplany Savoia S.—55 i S.—66, posiadające znaczną szybkość i duży zasięg działalności, pozwolą na akcję o szerokim zakresie. Już przed paroma laty, wielkie wyprawy transatlantyckie marszałka Balbo, ujawniły postęp techniki włoskiej. Obecnie, te piękne maszyny — szybsze i udoskonalone, prują błękitne fale Morza Śródziemnego, pełniąc straż przy brzegach ojczystych.

Ale same maszyny, choćby najlepsze, nie wystarczą; potrzeba ludzi, zdolnych do kierowania niemi. Troska ta towarzyszyła bezustannie rozwojowi lotnictwa włoskiego. Naćoż się zdadzą szybkie samoloty, jeśli się nie rozporządza dostateczną ilością wyszkolonej obsługi?

W szkole pilotów w Desenzano jest w tej chwili trzydziestu specjalistów, którzy dokazali przekroczenia szybkości pięciuset kilometrów na godzinę

i którzy się podjęli kształcenia rekrutów.

W Montecelio ćwiczą się piloci w lataniu na wysokości dziesięciu tysięcy metrów. Reagowanie maszyny, a także człowieka na rozrzedzone powietrze, jest mało znane i niebezpieczne. Naco się przyda aparat, który się „drapie" na ośm i dziesięć tysięcy metrów, jeżeli — znalazłszy się na tej wysokości — pilot słabnie i staje się niezdolnym do wykonywania swej pracy? Trening w lataniu na znacznych wysokościach, stosowany jest we Włoszech bardzo intensywnie już od maja 1934 roku.

* *

Lotnictwo włoskie jest dziś jedyną armją powietrzną, wyćwiczoną w lataniu, obserwacji i fotografowaniu w warunkach, które stwarza rozrzedzona atmosfera wielkich wysokości.

Lotnicy włoscy, wyćwiczeni w manewrowaniu swemi niezwykle szybkiemi aparatami, w znoszeniu bardzo niskiej temperatury, są dziś jedynem wojskiem powietrznem, zdolnem do prowadzenia walki na tych wysokościach.

Armja powietrzna Mussoliniego jest armją pierwszej klasy. Kilka setek tych pierwszorzędnych jednostek bojowych wystarczy, by pomieszać szyki całym kohortom dychawicznych aparatów do rzucania bomb, choćby ich były tysiące i aby sparaliżować akcję aparatów myśliwskich niezbyt szybkich i mało zwrotnych.

A najbardziej godnym podziwu jest fakt, że ta broń skuteczna, pewna i precyzyjna, została zdobyta stosunkowo bardzo niewielkim kosztem.

Mussolini, oszczędny „pater familias", ogromnie skrupulatnie prowadzi swoje książki rozchodów.

Nie znosi marnotrawstwa i niepotrzebnych wydatków. Budżet włoskiego lotnictwa w 1934—35 r. wyniósł około trzystu miljonów złotych. Jeśli go porównamy naprzykład z francuskim, to jest on o połowę niższy.

M. O.

Atrakcja Pawilonu 3-go

na T. W.

Prawdziwą sensację na tegorocznych Targach Wschodnich wzbudza stoisko firmy Hieronima Welza, Lwów, Akademicka l. 5, na którem jest reprezentowana nowość w zakresie wyrobów cukierniczych, a mianowicie doskonała w smaku „biała czekolada" (pierwsza w handlu naprawdę koloru białego) zarówno w tabliczkach, jak i znakomitych czekoladkach deserowych.

Już w dniu otwarcia Targów zwrócił na stoisko i wyroby p. Welza specjalną uwagę p. min. Rajchman i zaproszony przez p. Welza, kosztował nowe czekoladki, chwaląc ich wyborny smak.

Biała czekolada Welza znalazła również żywe uznanie u publiczności, zwiedzającej Targi, a zwłaszcza panie nie mogą dla niej znaleźć dość gorących słów pochwały, tak, że dziś można śmiało powiedzieć, że „biała czekolada Welza stanowi najświeższą modę we Lwowie". (o.)

PRZYPOMINAMY

PP. Prenumeratorom zamiejscowym, że w niedziele i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „KURJER" w godzinach od 9—11 rano.

„Nieznany samochód"

przed grobem Nieznanego Żołnierza w Paryżu

Jak donoszą z Paryża, rozważany tam jest projekt ustawienia pod Łukiem Tryumfalnym, przed grobem „Nieznanego Żołnierza" zwykłej paryskiej taksówki, która jednak ma swoją historję.

Idzie tu mianowicie o genjalny manewr generała Gallieniego w krytycznych dniach jesiennych roku 1914, kiedy armje niemieckie maszerowały na Paryż.

Gen. Gallieni, któremu powierzono obronę stolicy, postanowił zrobić wypad na flanki niemieckiej armji. W tym celu zarekwirował wszystkie taksówki paryskie w ilości kilku tysięcy sztuk i z ich pomocą przetransportował siódmą dywizję francuską na północ, celem uderzenia na front niemiecki, między 2 a 3-cią armją niemiecką.

Manewr ten ocalił Paryż: Niemcy zmuszeni byli się cofnąć.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia koła wojskowe francuskie postanowiły przy grobie Nieznanego Żołnierza ustawić jedną z tych skromnych, anonimowych taksówek, które w roku 1914 odegrały w historji wojny światowej tak doniosłą, może nawet decydującą rolę.

Francuzi wymierają

Francuskie ministerstwo zdrowia publikuje statystykę urodzin za ubiegły rok, z której okazuje się, że w pierwszym półroczu bieżącego roku urodziło się we Francji 166.590 osób, tzn. o 23.123 mniej, niż w tymsamym czasie w roku 1934. Z drugiej strony okazuje się, że liczba zmarłych w tych sześciu miesiącach przewyższa liczbę urodzin o 33.456!

Opinja publiczna we Francji przejmuje się bardzo tym stanem rzeczy, biorąc pod uwagę, że w Niemczech liczba urodzin podnosi się corocznie o 225.000. Dlatego też rząd francuski projektuje podwyżkę premji dla rodzin liczących powyżej trojga dzieci i spodziewa się podnieść w ten sposób liczbę urodzin przynajmniej do tego stopnia, by wyrównać straty spowodowane przez śmiertelność.

JÓZEF BIENIASZ. 5

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Jednych tylko ludzi bał się panicznie. Na szczęście nikt tutaj nie zachodził dzięki legendzie, jaką osnuto o tej części puszczy. Gozdawa ani się nie domyślał, że owe fantastyczne opowieści o strachach i topielicach szerzył i zręcznie podsycał między ludem stary Jędrzej, który dwa razy w roku wybierał się po prowjant do dalekiego miasta. Wyjeżdżając na jedynym huculku, jaki się znajdował w gospodarstwie, lub wracając, stary spryciarz nie omieszkał stykać się z gazdami i pastuchami z pobliskich okolic, opowiadając niby w sekrecie i z miną bardzo tajemniczą, przedziwne historje o Czortowem uroczysku i stojącej tam gajówce. On to wymyślił samobójczą śmierć pobereżnika i legendę o „łychu".

W tak bezwzględnym spokoju upłynęły cztery lata, gdy wtem zaszło zdarzenie, którego skutki miały długo zaprzątać umysły mieszkańców osiedla.

Któregoś dnia pod wieczór Gozdawa, wracając z Rozbojem ze zwyczajnej myśliwskiej wycieczki, natknął się niespodziewanie na starego Hucuła. Wypadek był bądź co bądź niezwykły i świadczył o tem, że mimo złej sławy, jakiej zażywało salatruckie dominjum, znalazł się śmiałek, który tu wtargnął. Odprawiwszy groźnie gazdę, którego Rozbój nie omieszkał na ziemię powalić, Gozdawa wracał do domu poruszony, gdy uwagę jego zwróciły tropy niedźwiedzie na grząskiej polanie i świeże ślady krwi. Nie ulegało wątpliwości, że misia postrzelił ów napotkany po drodze człowiek, zwłaszcza że widział u niego starą coprawda, ale zdatną do użytku strzelbę. Pies zainteresował się również krwią i zniżywszy pysk ku ziemi, przepadł w pobliskim gąszczu, skąd dało się niebawem słyszeć gwałtowne, basowe ujadanie.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, myśliwy stanął jak urzeczony. Rozsierdzony dog obszczekiwał zajadle jeden z świerków, wachlując z podniecenia kudłatym ogonem. Obok leżało nieruchomo potężne cielsko burej niedźwiedzicy.

Gozdawa jako doświadczony myśliwy zorjentował się napoczekaniu w sytuacji. Postrzelony przez Hucuła zwierz leżał bez ducha, zato na drzewo schronił się przed psem prawdopodobnie mały niedźwiadek. Świadczyło o tem zachowanie się doga, który nie zwracając uwagi na martwe ciało starej, przystanął na tylnych łapach, sparł się o pień całą wysokością wzrostu i grzmiał, aż się po knieі rozlegało.

Myśliwy ze strzelbą gotową do strzału zbliżył się do tajemniczego świerka, poszukał oczyma i natychmiast broń opuścił. Uczepiony oburącz wysoko u pnia, patrzył na niego z okropnym przestrachem mały, kudłaty kłębuszek. Był to niedźwiadek, mogący liczyć niewięcej jak trzy, lub cztery miesiące. W małych, bystrych ślepkach czaiły się spryt, trwoga i rozbrajająca naiwność. Na widok człowieka i psa kłębuszek najeżył sierść i mruczał jak kot, starając się wydać głos możliwie najgroźniejszy.

Gozdawa zaśmiał się po raz pierwszy od kilku lat. Przyszły król boru miał w sobie tyle rozbrajającego komizmu, że niesposób było patrzeć nań obojętnie. Malec, pozbawiony matczynej opieki, musiałby zginąć w puszczy. Należało go zastrzelić, albo ułatwić mu życie przynajmniej w pierwszych miesiącach.

Myśliwy był daleki od chęci zabicia. Postanowił szczeniaka pochwycić i jeśli to możliwe, oswoić. Słyszał nieraz z opowiadania, że niedźwiedź daje się łatwo obłaskawić i chodzi potem za człowiekiem jak pies. Ułożony misio mógł oddać niemniejsze usługi samotnemu gospodarzowi, niż najtęższy brytan. Zresztа trafiała się rzadka okazja urozmaicenia w swoisty sposób monotonnego życia w Ustroniu.

Przykazawszy Rozbojowi pilnować, Gozdawa ruszył żwawo ku pobliskiemu domowi, przywołując już zdaleka kogoś z osiedla. Pierwszy nadbiegł pastuch, który siedział na skraju lasu i kręcił z łyka fujarkę. Jemu tedy polecił dziedzic przynieść czem prędzej płachtę i sprowadzić do pomocy także Jędrzeja, sam zaś wrócił śpiesznie pod drzewo, gdzie pies aż ochrypł od bezustannego naszczekania. Rozbój używał sobie w szczekaniu, co się zowie. Wszak nawet jemu trafiała się rzadko taka uciecha.

Niebawem rozpoczęła się najpocieszniejsza w świecie nagonka. Pietrek, dla którego nie było nowiną wspiąć się na najwyższy wierzchołek, wdrapał się na drzewo ze zwinnością kota i trzymając weretę w zębach, szykował się do ucapienia niedźwiadka. Ale misio miał się dobrze na baczności. Pomrukując coraz groźniej i jeżąc kudły, uchodził wyżej i wyżej, aż kiedy zmiarkował, że dwunogi wróg posuwa się za nim tą samą drogą, jakby tknięty intuicją, skręcił na cienką, boczną gałąź i tu zawisł na czterech łapach grzbietem nadół. Tej sztuki pastuch dokazać nie potrafił, choć umiał niejednemu ptakowi gniazdo podebrać.

Sytuacja stała się beznadziejna. Pietrek hukał, trzepał rękami i straszył jak umiał, ale uparty niedźwiadek, nie widząc wyjścia, trzymał się kurczowo gałęzi i huśtał na samym jej końcu, rozkoszując się mimo strachu dopieroco odkrytą zabawą.

Zdawało się, że mały miś, zakpiwszy z ludzi, umknie z ich rąk, zwłaszcza że już zapadał zmierzch. Ale pastuch, choć gap i w robocie niedorajda, wnet znalazł sposób na spryciarza. Zakrzyknąwszy na stojących w dole, żeby dobrze uważali, wydobył z kieszeni wyostrzony jak brzytwa kozik-cyganek i położywszy się brzuchem na gałęzi, jął podcinać.

(C. d. n.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

4,048.000 zatrudnionych

Organizacja rzemiosła w Niemczech

Bawiący przed niedawnym czasem w Warszawie przywódca rzemiosła niemieckiego p. Schmidt, wygłosił odczyt na temat organizacji rzemiosła w Niemczech. Niektóre dane, dotyczące rozwoju polityki rzemieślniczej w Niemczech, są tak ciekawe, że zainteresują nietylko rzemiosło polskie, ale również szerokie koła społeczeństwa.

Według wywodów p. Schmidta rzemiosło niemieckie znajdowało się w upadku od 120 lat z powodu rozwoju wielkiego przemysłu i ogólnej mechanizacji pracy. Ale rząd obecny zrozumiał, że rzemiosła są potężną dźwignią utrzymującą zdrowy gospodarczo stan średni i dlatego też zjednoczył je wszystkie w jedną organizację, na czele której postawił zaufanego człowieka. Korporacja ta jest przymusowa, a jej życie i rozwój musi iść po linji ogólnych celów narodowego socjalizmu.

Rzemiosłu nadano równouprawnienie gospodarcze narówni z przemysłem i handlem. Opracowano dlań system szkolenia i dano mu kierownictwo autorytatywne. Mistrza kwalifikować może jedynie jego kompetencja zawodowa, gdyż państwo pomaga tylko zdrowym warsztatom, dobrze prowadzonym.

Wśród 5 miljonów bezrobotnych, jakich zastał rząd, pokaźną liczbę stanowili rzemieślnicy, którym należało zwrócić ich warsztatom, co szczególnie dobrze udało się przy budowie dróg, gdyż budowa dróg ulepszonych zalicza się w Niemczech do rzemiosł, których tam rozróżnia się 50 kategoryj.

W roku 1926, a więc jeszcze za dobrej konjunktury, rzemiosła niemieckie zrobiły 20 miljardów marek obrotów. Z powodu kryzysu cyfra ta spadła w r. 1932 na 8 miljardów, by potem jednak podnieść się na 11, a jeszcze w następnym roku na 14 miljardów.

Na czele przemysłu, rzemiosła i handlu stoi trzech wodzów, którzy razem z wodzem całego życia gospodarczego stanowią Radę Rządu.

Zarząd korporacji rzemiosł ma dwa zakresy działania: administracyjny oraz polityki zawodowej. Innej polityki oczywiście nie uprawiają.

Rzemiosła niemieckie posiadają 64 Izby Rzemieślnicze z Sądami Honorowymi, które opiekują się uczniami.

Stosownie do podziału administracyjnego Rzeszy na 15 okręgów istnieje 15-u wodzów okręgowych dla rzemiosła, z których każdy zastępuje w swoim okręgu naczelnego wodza rzemiosł, a zarazem tworzą oni jego Radę.

Obecnie istnieje w Niemczech:

1.548.000 majstrów z tyłuż warsztatami.

1.800.000 czeladników.

500,000 uczniów.

200.000 sił pomocniczych.

Cała organizacja rzemiosł opiera się tam na czterech tylko ustawach państwowych.

Ciekawym dla nas faktem jest wytworzenie się w Niemczech paru nowych rzemiosł, jak np. rzemiosła naprawy samochodów. Niektóre też rzemiosła, łącząc się w spółdzielnie, wyparły przedsiębiorców, np. w budownictwie.

—0—

Porozumienie w sprawie masła

„Politiken" donosi, iż rząd duński zamierza zaprosić do Kopenhagi przedstawicieli Australji i Nowej Zelandji na konferencję, która zajęłaby się sprawą uregulowania cen masła na rynku międzynarodowym. Jak wiadomo, wskutek silnej konkurencji głównie na rynku angielskim, produkcja maślarska w tych trzech krajach stała się od pewnego czasu nieopłacalna.

Kronika gospodarcza

— Prasa zwraca uwagę na masowy udział ludności w spekulacji akcjami, zwłaszcza popyt na akcje „Skody" i innych fabryk broni jest tak wielka, że niemal wszystkie banki wyprzedały całe zapasy.

Akcja „Skody" np. zwyżkowały w ub. sobotę do 1.272 koron za sztukę.

— Bank Akceptacyjny przypomina wszystkim instytucjom wierzycielskim, że do 31 grudnia br. stosownie do postanowienia rozporządzenia ministra skarbu o zasadach udzielenia pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych, winny być zawarte układy koncesyjne z rolnikami grup A i B.

— Istniejąca w Bydgoszczy większa topialnia smalcu została obecnie przebudowana na rafinerję tego artykułu. Nowa rafinerja może produkować dziennie 15—20 tys. kg. smalcu.

Austrja na Targach Wschodnich we Lwowie

Na tegorocznych *Targach Wschodnich we Lwowie* wystąpiła w charakterze wystawcy po raz pierwszy gmina miasta *Wiednia* w dziale propagandy turystyki.

W tym celu poleciło oficjalne biuro dla ruchu cudzoziemców („Fremdenverkehrsstelle) wiedeńskiemu biuru podróży „Austrja" urządzenie wspólnego stoiska na Targach.

Dyrekcja Targów Wschodnich przydzieliła Wiedniowi połowę środkowej sali pięknego pawilonu Nr. 9 (drugą połowę sali zajęły koleje francuskie).

Atrakcją pięknego stoiska gminy m. Wiednia i biura podróży „Austrja" stanowią nader gustownie wykonane dioramy miasta Wiednia, które w świetle szeregu lampek elektrycznych działają nader efektownie.

Artystycznie wykonane plakaty i obrazy uzupełniają całokształt stoiska w ramach koloru austrjackiego.

Podczas uroczystości otwarcia targów przez Delegatów Rządu, zatrzymał się Pan Minister dla Handlu i Przemysłu Reichman przy stoisku austrjackiem, gdzie wręczono Panu Ministrowi album „Wiedeń i Dolna Austrja" wraz z bukietem róż.

Rozdawane piękne prospekty Wiednia i innych dzielnic Austrji, jak również zachęcające zaproszenia hotelu Pan-hans na Semmeringu, lub znanych kuracyjnych zakładów jak w Kaltenleutgeben i Edlach. - Reichenau, pozostawiają nader miłe wrażenie z pobytu w pięknem stoisku propagandy turystyki austrjackiej.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, makuchach, rzepiku, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno otrąb.

Owies nieco podrożał, pozatem ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna

Ruch słaby.
Dolar około zł. 5.28¼.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2,70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło deserowe blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł.

Masło II sorty i kuchenne w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.40 zł.

Jaja kopa 3.50 zł. sztuka 6½ gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal. 18 gr., z dostawą do domu 24 gr.

Śmietana słodka hurt. 70 gr. detal. 80 gr., śmietana kwaśna hurt. 80 gr. detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 5. IX. 1935

3 proc. poż. budowlana	41·25
4 proc. poż. inwestycyjna	109·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	116·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·77
5 proc. poż. kolejowa	60·50
6 proc. poż. dolarowa	82·75
4 proc. poż. dolarowa	52·30
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·88
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·10	Praga	21·94
Gdańsk	—·—	Paryż	34·99
Holandja	358·80	Szwajcarja	172·75
Londyn	26·26	Włochy	43·40
N. Jork	5·30	Berlin	213·—

Giełdy zagraniczne

Londyn 5. IX. 1935

N. Jork	4·94·	Zurych	15·20
Paryż	75·01·	Praga	119·75
Berlin	12·30·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·31·	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·47·	Wiedeń	26·21
Rzym	60·56·	Warszawa	26·21

Paryż 5. XI. 1935

Londyn	75·04	Praga	62.80
N. Jork	15·16	Bukareszt	—·—
Bruksela	254·70	Berlin	608·—
Rzym	123·85	Hiszpanja	205·35
Zurych	493·50	Amsterdam	10·24

JAN BACHWITZ. 6.

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— Chętnie! — zawołała Jenny. W całkiem naturalny sposób przyjęła podane ramię i poszli oboje w uśmiechający się poranek.

Teraz, gdy miała już odjeżdżać doznawała Jenny czegoś w rodzaju żalu, że jej wakacje już się kończyły. Zapewne: nie były one dobrowolne. Miała różne przygody, kłopoty, zmartwienia, a jednak... był to również w pewnym znaczeniu jej triumfalny pochód. Triumfalny pochód uczciwości, poczucia własnej godności i odwagi po śliskim gościńcu przypadku. A że zakończył się szczęśliwie, zawdzięczała to również w znacznej mierze Bestlebenowi. A w każdym razie pragnęła mu zawdzięczać. I nieznacznie przycisnęła do piersi jego ramię. W tej samej chwili ujrzała Dr. Hüngerle zbliżającego się ku nim z wiązanką polnych kwiatów w ręku.

— Słucham? — zapytał Arco, mile dotknięty przyciśnięciem ramienia.

Jenny zmieszana, wskazała ruchem głowy Hüngerla, który kłaniał się właśnie.

To doktór Hüngerl, — powiedziała.

— Aha! — odpowiedział Arco. — Ale zdaje mi się, że ten pan odegrał najmniejszą rolę w pani Odyssei!

Bardzo być może, że Jenny nie wiedziała, co to jest Odyssea, bardzo być może również, że nie chciała rozmawiać z Bestlebenem o doktorze Hüngerl, w każdym razie takie miało się wrażenie i zapewne dlatego nie spostrzegła, że doktor zwrócił głowę ku nim i z bolem spojrzał na nią. Ale już z pewnością nie zrozumiałaby zdania, które doktor wypowiedział szeptem równocześnie: Non omni homini contingit adire Corinthum! A nawet gdyby zrozumiała, to z pewnością nie mogłaby pojąć, co doktor chciał wyrazić słowami Ovidiusza: „Nie każdemu dozwolone jest wejście do Koryntu!"

Jenny nie mogła niestety pokazać Bestlebenowi tych wszystkich miejsc, które wiązały się z jej przeżyciami w Adlersgreif. Ale miała dosyć czasu na opowiedzenie o wszystkiem co tam przeżyła i czego, dzięki Bogu! nie przeżyła. I było jej bardzo przyjemnie, że „wybawca" z zainteresowaniem i szacunkiem słuchał aż do chwili, w której przezornie musiał zwrócić uwagę, że czas wracać, gdyż zaledwo zdążą wypić śniadanie przed odjazdem.

XXXIV.

I znowu zatrzymał się żółty autobus przed pokrytym szklanym dachem portalem hotelu Adlersgreif. Z pomiędzy nowo przybyłych gości, którzy znużeni i niewyspani rozchodzili się do swoich, poprzednio zamówionych, pokoi, wyróżniała się niska, okrągłych kształtów czarnowłosa pani, a wyróżniała się mieniącemi się wspaniałemi butonami i zbyt jaskrawą toaletą. Była to generalna konsulowa Pasada. Ta prawdziwa.

— Proszę mi powiedzieć, — zawołała do portjera, — gdzie jest generalny konsul Pasada?

Portjer, myśląc, że Arco von Bestleben jest rzeczywiście konsulem Pasada, odpowiedział, że konsul wyszedł przed chwilą.

— Wyszedł? Och — dokąd?

— Bardzo żałuję...

— Sam? Proszę powiedzieć... sam?

— Z panią generalną konsulową!

— Kiiiim? — Assuncion rzuciła się na portjera.

— Z panią generalną konsulową! — odpowiedział portjer, cofając się przerażony.

O, kanalja! Konsul ma tu jakąś kobietę?

— Naturalnie!

— Tak — naturalnie? — Assuncion wściekała się z gniewu. — Mów pan, mów pan zaraz: czy to przyzwoity hotel, czy też jakaś spelunka?

— Muszę panią prosić!

— Niema o co prosić! Trzeba powiedzieć! A jak pan nic wie, to idź pan zapytać gospodarza tego lokalu, tej nory.

— Muszę donieść o tem panu dyrektorowi! — odpowiedział oburzony portjer i odszedł szybkim krokiem.

— Bestja! — mruczała Assuncion, spacerując tam i z powrotem. — Malvado! — Potem wyjęła z torebki małe cygaro, Havanna, odgryzła, wypluła na ziemię... i...

XXXV.

W czasie tej krótkiej rozmowy prawdziwej generalnej konsulowej Pasada z portjerem, zajechało luksusowe auto przed hotel, o smukłej śnieżno - białej karoserji, w tej chwili pokrytej błotem. Z pewnością wóz ten odbył daleką drogę, gdyż nietylko koła, chłodnica, szyba, ale nawet skórą kryte siedzenia były ochlapane błotem. W aucie siedziało dwóch panów, ubranych w skóry. Jeden bez żadnej wątpliwości był szoferem, drugim, który właśnie wysiadał, trzymają grube cygaro w ustach, był nasz stary znajomy, pan C. W. Reddersen, którego po raz ostatni widzieliśmy w Garmisch, gdzie przedstawił się Jenny jako Kuhleborn.

Reddersen przeszedł parę kroków i wyprostował się kilkakrotnie, a potem powiedział do szofera:

— Poczekasz tutaj! Za dwie godziny pojedziemy dalej! — i wszedł do hallu, gdzie natknął się na spacerującą nerwowym krokiem Assuncion.

— Och! — zawołał Reddersen, niebardzo zadowolony.

— No? — przypatrzyła mu się i pomyślała: — drągal! — Potem wyrwała Reddersonowi z ust grube, pierwszorzędnej marki cygaro, zapaliła swoje Havanna i oddała je zdumionemu Reddersonowi.

— Warjatka — pytajnik? — chce się Reddersen dowiedzieć.

— Co panu wpadło do głowy? Jestem generalna konsulowa Pasada!

— Co pani mówi! — zawołał wzburzony i omało nie wypadło mu z ust ogromne cygaro. Rzeczywiście i naprawdę... generalna konsulowa Pasada?

— Tak tak!

(C. d. n.)

W codziennym trudzie o piękno żywego słowa

Przed nowym sezonem teatralnym w Stanisławowie

Stanisławów, we wrześniu.

Teatr Pokucko - Podolski im. Moniuszki w Stanisławowie, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej, wkracza w trzeci rok pracy. Dotychczasowy bilans działalności naszego teatru, bacznie i żywo obserwowany przez społeczeństwo stanisławowskie, a w ub. roku nawet przez społeczeństwo obu województw południ. - wschodnich: stanisławowskiego i tarnopolskiego, wypadł nadzwyczaj pomyślnie i każe nam przypuszczać, że bieżący sezon teatralny w Stanisławowie, będzie również świetny jak poprzednie.

Przypuszczenia nasze potwierdza też wywiad z dyr. Zuzanną Łozińską, na temat bieżącego sezonu teatralnego.

Już od chwili utworzenia zawodowego teatru w Stanisławowie przed dwu laty, zadziwiła nas dyr. Łozińska swą pracą wykonywaną w bardzo ciężkich warunkach. Niestrudzenie jednak, nie patrząc na piętrzące się przeszkody, potrafiła p. Łozińska doprowadzić do tego, że w ub. roku pracą naszego teatru zainteresowało się Min, WR. i OP. co w konsekwencji doprowadziło do stworzenia teatru objazdowego na Wojew. stanisławowskie i tarnopolskie.

Tak więc dzięki dyr. Łozińskiej dwa województwa położone na połudn. - wschodn. rubieżach Rzeczpospolitej otrzymały polski teatr.

Rola teatru polskiego na kresach nie ogranicza się jedynie — z punktu widzenia artystycznego — do kultywowania sztuki, ale też z punktu państwowo - narodowego, jest potężnym czynnikiem krzewienia i wzmacniania patrjotyzmu.

W ub. sezonie w samym Stanisławowie wystawiono 40 premjer, w zwyż 370 przedstawieniach, objechano na terenie woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego niemalże wszystkie miejscowości, szerząc piękno polskiej sztuki. Strona repertuarowa przedstawiała się nadzwyczaj okazale, przyczem twórczość polska specjalnie była brana pod uwagę.

To też z wiarą patrzymy w przyszłą działalność Teatru Pokucko - Podolskiego i mamy nadzieję, że nadchodzący sezon teatralny w Stanisławowie, będzie na tak wysokim poziomie jak poprzednie — a wedle zapewnień p. dyr. Łozińskiej — na jeszcze wyższym. Skład zespołu artystycznego naszego teatru w bież. sezonie przedstawia się następująco: Obok starych znajomych, ulubieńców sceny stanisławowskiej, którzy pozostają w Stanisławowie a to: Ireny Ładosiówny, Heleny Wostrowskiej, Marji Sieniawskiej, Niny Gozdeckiej, Janiny Hitnarowiczówny, Seweryna Butryma, Ryszarda Wasilewskiego, Józefa Klejera, Wacława Zabielskiego i Stanisława Posiadłowskiego, zaangażowała p. dyr. Łozińska szereg nowych sił artystycznych, a to pp. Jadwigę Baronównę z Warszawy, Jadwigę Paziównę z Warszawy, Marję Zapolską ze Lwowa, p. Kilarową ze Lwowa, Helenę Mitkowską z Krakowa, Jana Bielicza, art. charakter. komiczn. z Warszawy, Danielewicza Adama z Poznania, Ryszarda Janiszewskiego, amanta char. z Warszawy, Tadeusza Bujakiewicza art. z Grodna, oraz ewentualnie znanego już w Stanisławowie p. Bay - Rydzewskiego z Łodzi. Strona dekoracyjna spoczywać będzie w rękach artysty Stanisława Węgrzyna ucznia Drabika, znakomitego dekoratora scen paryskich, warszawskich, krakowskich, poznańskich i innych.

Pozatem na gościnnych występach zobaczymy artystów tej miary jak Siemaszkowa, Solski, Junosza Stępowski, Strachocki i Kwiatkowski Artur. Reżyserja spoczywać będzie w rękach pp. Ryszarda Wasilewskiego, Ireny Ładosiówny, Bielicza, Klejera i p. Jerzmanowskiej, która obejmie reżyserję bajek dla dzieci, i którą zobaczymy również na scenie.

Strona repertuarowa naszego teatru przedstawia się nadzwyczaj bogato I tak z repertuaru poważnego zobaczymy: Lillę Wenedę (wznowienie), Uciekła mi przepióreczka — Żeromskiego, Dożywocie — Fredry, Pan Damazy — Blizińskiego, Horsztyńskiego — Słowackiego, Wąsy i peruka — Korzeniowskiego, Irydjona — Słowackiego, Powrót posła — Niemcewicza, Sędziów — Wyspiańskiego i Elektrę — Stofoklesa, Zbójców — Schillera, Romantyczni — Rostanda i ew. tego autora Cyrano de Bergerac, Judasza — Roztworowskiego, Wroga Ludu — Ibsena, Hanusię — Hauptmana, Ptaki — Arystofanesa, Świerszcza za kominem — Dickensa, Święty płomień — Mankhama, Most — Szaniawskiego i Carewicza — Zapolskiej.

Pozatem ze sztuk lekkich zobaczymy: Dzień jego powrotu — Nałkowskiej, Ten i Tamten — Kiedrzyńskiego Stare Wino, Wszelkie prawa zastrzeżone, Różyczka — Flers - Kayvetta, Odrodzenie — Schentana, Demon Ziemi — Vadekinda, Wiosenne porządki, Dżungla, To więcej niż miłość — Buss - Fekety, Dzika Pszczoła — Mortina, Arleta i Zielone pudła — Ackremonta, Pani Ministrowa — Siedleckiego, Ekspres Północny nr. 113 — Ridley i Merivalla, Omal nie noc poślubna — Elisa, Scena i życie — Michaela, Pigmaljon, Janka, Stefek — Devala, oraz kom. muzyczne jak: Domek z kart, Robert i Bertrand, Kobiety rządzą — Terleckiego, i in. nowości. Prócz tego teatr nasz wystawi Chatę za wsią — Kraszewskiego i szereg sztuk innych, jak bajki dla dzieci, a to: Odzyskane Serce — Ringa, Księżniczka Kasia — Szklana Góra i in.

Otwarcie sezonu nastąpi 7 września wystawieniem sztuki Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Jako drugą premjerę zobaczymy 10 bm. komedję Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten", zaś pod koniec miesiąca farsę pt. „Dwaj mężowie pani Marty".

W Stanisławowie teatr grać będzie stale we czwartki, soboty i niedziele, po dwa spektakle, przyczem czwartkowe popołudniówki poświęcone zostaną na przedstawienia dla dzieci, sobotnie popoł. na przedstawienia dla młodzieży szkolnej, a niedzielne popoł. na przedstawienia popularne. Pozatem część zespołu teatralnego będzie kontynuowała wyjazdy na prowincję, które rozpoczną się wyjazdem do Zaleszczyk, gdzie Teatr nasz został zaproszony na święto winobrania. Wrześniowy repertuar grupy objazdowej obejmie dwie sztuki, Lillę Wenedę i Uciekła mi przepióreczka. Dyr. Teatru licząc się z zubożeniem społeczeństwa, ustanowiła niskie ceny biletów, wahające się w granicach od 50 groszy do 2 zł 50 groszy.

Tak mniej więcej w głównych zarysach przedstawia się plan pracy Teatru Pokucko - Podolskiego w bieżącym sezonie. Doświadczenie lat ubiegłych każe nam wierzyć, że nakreślony przez Dyrekcję teatru plan zostanie wykonany w całości.

Równocześnie wyrażamy nadzieję, że całe polskie społeczeństwo kresowe w zrozumieniu doniosłych zadań jakie teatr polski ma do spełnienia tu na kresach, przyczyni się do utrzymania i rozwoju tej placówki przez częste i liczne uczęszczanie do teatru. A wtedy zostanie choć w pewnej części spłacony dług, jaki my wszyscy zaciągnęliśmy wobec Teatru i zostanie nagrodzona ciężka praca tych krzewicieli polskiej kultury na kresach. O tem musimy pamiętać.

Tad. K.

Duża kradzież klejnotów w Monte-Carlo

W Monte Carlo szajka międzynarodowych włamywaczy popełniła w ubiegłym tygodniu olbrzymią kradzież której ofiarą padł znany jubiler Soriano.

Sklep p. Soriano leży w centum miasta; w sąsiedztwie domu znajduje się hotel „Helder", który jest zamknięty podczas miesięcy letnich. Kilka dni temu zaprezentowało się u dozorcy hotelu dwóch ludzi w mundurach urzędników elektrowni, którzy oświadczyli, że muszą zbadać instalację elektryczną hotelu.

Ponieważ obydwaj mieli legitymacje, dozorca pozwolił im oglądać wszystkie pokoje i po dwóch godzinach pseudo - urzędnicy odeszli, mówiąc, że wrócą nazajutrz.

„Urzędnicy" dotrzymali słowa i wrócili na drugi dzień... w nocy, gdy dozorca spał snem sprawiedliwych.

Znając teraz dokładnie plan hotelu, udali się natychmiast do pokoju, graniczącego ze sklepem jubilera. Zapomocą stalowych instrumentów przebili mur i znaleźli się niebawem w magazynie.

Tutaj rozpoczęli „pracować" zapomocą najnowszych instrumentów elektrycznych. Wywiercili otwór w stalowej kasie i zabrali gotówkę 500.000 franków; potem zabrali się do metalowego skarbca, rozbili zamek i przywłaszczyli sobie za półtora miljona klejnotów, a mianowicie: trzy branzolety z brylantami, wartości 150.000 fr., kilkanaście par kolczyków brylantowych i 27 pierścieni z brylantami.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań policji, bandyci znikli bez śladu. Jubiler Soriano jest kompletnie zrujnowany, bo magazyn jego nie był ubezpieczony.

Humor wyborczy

Kandydat Niepracującej Pracy

Urocza sala dancingowa. Przyćmione światło. Zebranie przedwyborcze. Przemawia tzw. naganiacz:

— Szanowne państwo! Nasz kandydat, kandydat Niepracującej Pracy jest niebylejakim człowiekiem, o czem najlepiej świadczy choćby jego ciekawy życiorys, który tu państwu pokrótce przedstawię.

— Kandydat nasz przedewszystkiem urodził się i już tu zdradził niebywałe zdolności, bo urodził się, jako syn bogatego ojca. O nic więc nie potrzebował się kłopotać. Niepracującym też był jego ówczesny tryb życia: jak nie spał to jadł, a jak nie jadł to spał... (Głosy podziwu na sali).

— W ten sposób zeszło mu sześć lat i można go już było zapisać do szkoły normalnej, którą ukończył w zadziwiająco krótkim czasie, bo w przeciągu czterech lat. Tam też posiadł trudną sztukę czytania i pisania nawet drukowanych liter...

(Szmer wielkiego uznania na sali).

— Uporawszy się tak pięknie ze szkołą normalną, kandydat nasz wziął się do wyższych studjów w gimnazjum. Tu już, jak państwu wiadomo, uczą rzeczy trudniejszych, bo to i greki i historji i matematyki, proszę państwa, i nawet mineralogji... (oklaski).

— Tak, proszę państwa, nawet mineralogji. Ale nasz kandydat, który jak już miałem zaszczyt powiedzieć, od dzieciństwa zdradzał przebłyski genjuszu, mało którą klasę ukończył w dłuższym przeciągu czasu jak jeden rok i po niespełna dziesięciu latach, trochę tylko wspomagany przez korepetytorów i panów profesorów, studja wyższe w gimnazjum ukończył... (okrzyki niech żyje!).

— A ukończywszy wypoczywał po trudach, poczem wzięto go do wojska. Tu wojował okropnie, zabijając mnóstwo naszych wrogów, którym to się w końcu znudziło i poprosili o pokój, dzięki czemu nasz kandydat mógł powrócić do domu i wypoczywać, trudząc się jedynie wydawaniem pieniędzy swego papy... (długie oklaski).

— A wypocząwszy pojechał na cały rok do Paryża, aby na swojej własnej osobie udowodnić, że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu. Poświęcił się nieborak dla dobra naszej wiedzy, poprostu wiwisekcję na sobie samym urządzając... (Szmer uznania na sali).

— Ma nasz kandydat i inne zasługi dla kraju, ale nie lubi o nich mówić, bo jest człowiekiem skromnym i ubogiego ducha. Wróciwszy do kraju poświęcił się ciężkiej pracy dziennikarskiej. I tu niezapomnianą i wiekopomną jego zasługą społeczną, która zbudowała mu już spiżowy pomnik na całe życie jest czynny współudział jego dziennika w wykryciu Rity Gorgonowej. (frenetyczne oklaski — burzliwa owacja).

— Kandydat nasz na jednem ze swoich zebrań powiedział, że być posłem to nietylko obowiązki ciężkie, ale i mandat radosny, co dowodzi jego nie bywałej bystrości umysłu. Któżby się bowiem nie radował, gdyby mu dano dwa tysiące złotych poselskiej pensji? I my, ludzie świata pracy, oddamy swoje głosy na niego, bo choć jego wrogi mówią, że to żaden człowiek pracy, to my dobrze wiemy, jak on ciężko pracuje, trudząc się od dwu tygodni kandydowaniem i odczytywaniem wyborczych. (na sali szalony entuzjazm, burza okrzyków i oklasków, orkiestra gra tango — rozpoczyna się dancing).

UCZESTNIK.

Najstarsze drzewo na świecie

Wedle dotychczasowych badań, mniemano ogólnie, że najstarsze drzewa są tzw. „drzewa mamutowe" w Ameryce północnej. Lecz przed kilku tygodniami wróciła do Nowego Jorku ekspedycja botaniczna, która przepędziła trzy lata w Ameryce podzwrotnikowej. Dyrektor tej ekspedycji, profesor Smithson oznajmił, że udało mu się odkryć w północnej Kolumbji tzw. Cypressus Monzemae".

Drzewo to zostało ścięte i po dokładnem zbadaniu okazało się, że liczy ono powyżej 7.000 lat i przewyższa temsamem drzewa mamutowe o 2—3.000 lat.

Nowy odkryty cypr ma abjętość 24 metrów i jest wysokim na 18 metrów. Smithson oznajmił, że w tej samej okolicy znajduje się jeszcze większa ilość podobnych drzew, lecz ponieważ okolica jest niedostępna, ekspedycja nie mogła do nich dotrzeć.

CO DZIEŃ NIESIE?

6 WRZEŚNIA	Piątek
Wsch. sł. g. 4.24 m	Zacharjasza Pr.
Zach. sł. g. 6.14 m	Soboty Reginy

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 6. 9. g. 8 „Awantura w raju". Sobota, 7. 9. g. 8 „Aida". Występy opery.

Niedziela, 8. 9. g. 3.30 „Obrona Keysowej". Ceny najniższe.

Niedziela, 8. 9. g. 8 „Awantura w raju".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 6. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.

Sobota, 7. 9. g. 8 „Mój kochany głuptasek". Ceny najniższe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: 20.000 lat w Sing - Sing.
CHIMERA: „Baboona" egzotyczny film z życia zwierząt.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Siostra Marta jest szpiegiem".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: Dobra wróżka.
PALACE: „Marzące usta".
PAN: Malowana zasłona z Gretą Garbo oraz dwa dodatki.
PAX Nieczynne.
RAJ: Nędznicy i Paryż w ogniu. 2 serje razem.
STYLOWY: „Czarna perła" oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Kobieta pod kontrolą oraz Gozdzina z tobą.

KOMUNIKATY.

Staraniem parafjalnej Akcji Katolickiej, odbędzie się dnia 19 bm. w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo dla chorych. Zgłoszenia chorych za wykluczeniem zakaźnych, przyjmuje zakrystja i kancelarja parafjalna OO. Bernardynów.

O. Bronisław Szepelak, proboszcz parafji

Dwa krwawe napady uliczne

(a) Wczorajsza noc przyniosła dwa krwawe napady uliczne, dokonane prawdopodobnie na tle jakichś porachunków osobistych przez sprawców, którzy po napadzie zbiegli i pozostali nieznani. Tuż przed północą kilku nieznanych osobników napadło na ul. Gródeckiej u wylotu ul. św. Józafata na przechodzącego chodnikiem **Dawida Haberkorna** (ul. Szeptyckich, l. 40) i zadało mu nożami kilka pchnięć w głowę, w plecy, piersi i rękę. Haberkorn wśród kałuży krwi upadł na chodnik, poczem Pogotowie Ratunkowe po założeniu mu prowizorycznych opatrunków, przewiozło go do szpitala powszechnego.

Drugi wypadek wydarzył się na ul. Zbożnickiej, na Zamarstynowie, gdzie późnym wieczorem również nieznany sprawca napadł na **Leiba Mechala** i ugodził go nożem w brzuch. Pogotowie przewiozło go w stanie groźnym do szpitala. Nieznany sprawca napadniętego zbiegł bez śladu.

Kronika lwowska

W przeddzień wyborów

Kto zwycięży w najbliższą niedzielę we Lwowie?

Zbliżający się szybkim krokiem termin wyborów sejmowych wzmaga temperaturę wyborczą coraz bardziej. Każdego dnia odbywają się zebrania, na których przemawiają kandydaci.

Ostatnie dni — wedle powszechnej opinji —

pozwalają ustalić szanse poszczególnych kandydatów.

I tak w okręgu nr. 71.

zwycięstwo dwu czołowych kandydatów, a w szczególności b. min. Byrki i wiceprezydenta dra Ostrowskiego, prezesa Związku Obrońców Lwowa uchodzi za pewne.

Kandydat trzeci p. Laskownicki rozwija wprawdzie bardzo szeroką i

nader kosztowną

agitację (m. in. wydane zostały afisze z... portretem kandydata), ale — jak to już pisaliśmy — nie posiada on żadnych szans. Poparcie temu kandydatowi obiecują nieliczne sfery żydowskich urzędników bankowych.

Żydzi nie posiadając odpowiedniego kandydata w okręgu nr. 71 mają tu podobno ochotę oddać głosy na p. Laskownickiego, jako najbardziej odpowiadającego żydowskim wyborcom.

W okręgu t. zw. żydowskim polscy wyborcy będą głosowali

oczywiście tylko na polskich kandydatów,

gdyż żydowski (dr. Sommerstein) nie wchodzi naturalnie w ich rachuby.

W tym okręgu wysunęli się na czoło mjr. Wagner i prezes Pfau. Inni wogóle nie wchodzą w rachubę.

Jak będziemy głosować?

Listy kandydatów na posłów są już ostatecznie zatwierdzone przez okręgowe komisje wyborcze i zostały rozplakatowane we wszystkich gminach poszczególnych okręgów wyborczych.

Ostateczne spisy wyborców są również już ustalone. Zostaną one jeszcze raz wyłożone do publicznego przeglądu w przededniu wyborów tj. w dniu 7-go września. Osoby zainteresowane, będą więc mogły sprawdzić, w jaki sposób ich zażalenia lub sprzeciwy zostały załatwione przez przewodniczącego komisji okręgowej.

Spisy te oglądać będzie można w biurach obwodowej komisji wyborczej przez 5 godzin. Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, w tym mianowicie, w którym został umieszczony w spisach wyborców. Wyborcy ułomni lub chorzy mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną.

Sam akt głosowania odbędzie się w sposób następujący: wyborca, po przybyciu do obwodowej komisji wyborczej — która będzie otwarta od godz. 9-ej rano o godz. 9-ej wieczór bez przerwy, wymieni swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół zbada czy znajduje się on w spisie wyborców, przewodniczący zaś ustali jego tożsamość, a następnie wręczy wyborcy kartkę do głosowania oraz kopertę urzędową.

„Diło" nawołuje...

W wczorajszem „Dile" ukazała się odezwa UNDO, w której jest powiedziane, że

wszyscy ukraińscy wyborcy idą do wyborów, bo tego wymaga interes narodu ukraińskiego. Wstrzymywać się od głosowania, bojkotować, wybory jest to samo, co w czasie wojny uciekać z frontu".

Następnie odezwa w gorących słowach nawołuje do udziału w wyborach całą ludność ukraińską.

Strajk pracowników piekarskich trwa

(—) Strajk pracowników piekarskich który rozpoczął się we Lwowie trwa na dal i jak dotąd nie istnieją żadne przesłanki, przewidujące jego zakończenie.

Jeśli wczoraj nie odczuwano braku pieczywa na mieście zawdzięczać to należy tym małym przeważnie żydowskim piekarniom, które uruchomiły wszystkie siły robotnicze rodzin i wyrzuciły towar na rynek. Ponadto zanotowano poważny napływ do Lwowa chleba z okolic podmiejskich. Dowozowi temu nie czyniono ze zrozumiałych względów żadnych przeszkód.

Zarówno onegdaj jak i wczoraj pracownicy żydowscy obchodzili piekarnie lwowskie, prowokując bójki i tumult. Około 20 zostało aresztowanych. Dnia wczorajszego zostali oni zwolnieni, pod zapewnieniem że nie będą wszczynać awantur. Wczoraj usiłował komitet strajkowy uzyskać audjencję u p. wojewody Beliny-Prażmowskiego. Audjencja z powodu zajęć p. wojewody nie doszła do skutku. Natomiast przyjęty został komitet przez p. starostę grodzkiego Protasewicza, który przyobiecał zająć się sprawą postulatów pracowników piekarskich.

W strajku bierze łącznie z pomocnikami udział około 1000 osób.

Wczoraj zjawił się w naszej Redakcji właściciel piekarni „Nowy Snop" p. Kazimierz Makowski i oświadczył, że on jest właścicielem wymienionej firmy i że warsztat jego ma charakter chrześcijański. Piekarnia jego, co zresztą zanotować można w szeregu innych piekarń chrześcijańskich, uzależniona jest od żydowskich dostawców mąki, którzy jedyni są dziś w wstanie udzielić kredytu. Chcemy wierzyć, że p. Makowski uniezależni się niebawem od pomocy żydowskiej, co wyszłoby na korzyść chrześcijanskiego stanu posiadania na odcinku rzemieślniczym we Lwowie. Pan Makowski twierdzi, że w warsztatach jego zajęci są wyłącznie pracownicy chrześcijańscy.

—o—

Atak szału okradzionej fryzjerki

(a) Skromną izdebkę w domu przy ul. Spadzistej l. 11 pod Wysokim Zamkiem zajmuje niejaka Kazimiera Djaczyk, licząca 32 lat, fryzjerka - manicurzystka, która po utracie posady zarabia na swe nędzne życie prywatnie po domach, mając znajome panie z czasu, kiedy jeszcze pracowała w zakładzie fryzjerskim.

W dniu wczorajszym wieczorem, gdy wymieniona bawiła w mieście,

włamał się do jej skromnej izdebki złodziej i skradł garderobę, bieliznę oraz przybory fryzjerskie.

Gdy wieczorem Djaczykówna powróciła do swego mieszkania i zastała je ogołocone z całego niemal swego majątku, dostała

ataku szału, w którym zdemolowała urządzenie izdebki, porozbijała obrazy oraz szyby w oknie, przyczem skaleczyła się w rękę.

Z pomocą pospieszyli jej sąsiedzi, a niebawem zjawiło się na miejscu Pogotowie Ratunkowe. Djaczykówna w ataku szału rozbijała się po izdebce i dopiero czterech mężczyzn zdołało ją ułożyć na łóżku, gdzie ranę, obficie krwawiącą, opatrzył lekarz dyżurny, który ją przewiózł do szpitala powszechnego. Pomimo późnej pory wieczornej, zebrało się przed leżącym na ustroniu domem kilkadziesiąt osób, które nie miały wprost słów potępienia dla złodzieja, dopuszczającego się kradzieży na szkodę takiej nędzarki.

Zdarzenia i wypadki

(a) Bokser Gross urządza na ulicy ring! Maurycy Gashalter (ul. Rappaporta 11) doniósł wczoraj policji, iż na ul. Legjonów napadł na niego bokser Herman Gross i uderzył go kułakiem w lewe oko.

(a) Rewolwerowy pościg za szczurami kolejowymi. Jan Turski, strażnik straży bezpieczeństwa Związku strzeleckiego, w czasie pełnienia służby na dworcu towarowym, oddał wczorajszej nocy dwa strzały do dwu złodziei, którzy ze składu kolejowego na dworcu towarowym I. usiłowali skraść szyny. Oba strzały chybiły, złodzieje zemknęli.

KRONIKA KRAKOWSKA

SPRAWA ZAMORDOWANIA 14-LETNIEJ DZIEWCZYNY Julji Gierasówny, uczenicy, nie została dotąd wyświetlona. Wprawdzie policja aresztowała kilku osobników podejrzanych o dokonanie zbrodni, jednak poszlaki jakiemi rozporządza się nie są dostateczne pewne. Wczoraj upłynął tydzień od dnia morderstwa. Gierasówna zginęła od ciosu niespodziewanego tak, że śmierć nastąpiła nagle.

Z POWODU ZGONU KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ Astrid, powiewały w Krakowie w dniu jej pogrzebu flagi państwowe opuszczone do połowy masztu. Flagi zwisały z budynków rządowych i miejskich.

MERITUL CULTURAL II. KL. Wysokie to odznaczenie rumuńskie otrzymał Dr. Stanisław Łukasik, profesor gimn., a zarazem lektor języka rumuńskiego na Uniw. Jag. Prof. Łukasik ma za sobą bogatą twórczość naukową i literacką z dziedziny historji i literatury rumuńskiej.

FATALNE WYPADKI SAMOCHODOWE miały miejsce wczoraj w Krakowie. I tak samochód prowadzony przez W. Roszczewskiego wpadł na dorożkę konną, skutkiem czego pasażer taksówki Jan Muszyński, notarjusz, wyrzucony na bruk doznał ciężkiego obrażenia głowy. — W ul. Długiej taksówka wjechała na chodnik powodując zranienie czterech osób. Dwoje z nich: 12-letnia Zofja Węgrzynowicz i 30-letni Franciszek Bochenek, robotnik, zostało ciężko kontuzjonowanych.

SYSTEMATYCZNYCH KRADZIEŻY ANTYKÓW dopuszczali się: Antoni Chodacki i Antoni Tekielak, lokaje w pałacu pp. Szembeków w Porębie-Żegota. Skradli oni antyczną biżuterję, porcelanę zabytkową, starodawną broń i t. d., a pozostając w kontakcie z bandą paserów sprzedawali im skradzione przedmioty. Zarówno złodzieje jak i ich odbiorcy staną niebawem przed sądem.

NA KOPCU PIŁSUDSKIEGO NA SOWIŃCU zostanie złożona niebawem ziemia z pod Verdun, którą przywozi specjalna delegacja „Les amis de la Pologne" z p. Rose Bailly, sekretarką generalną Towarzystwa na czele, oraz ziemia z New-Bedford w Stanach Zjednoczonych

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Idziemy po szczęście".
BAGATELA: „Wesoła wdówka" i rewja „Parada gwiazd".
MUZEUM: „Królowa Krystyna".
PROMIEŃ: „Don Juan" i „Książę Arkadji".
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn".
ŚWIT: „Pat i Patachon".
UCIECHA: „Powrót Frankensteina".
WANDA: „Marzące usta"

Ogólna mobilizacja wyborcza

Żydzi i ukraińcy idą masowo do urn wyborczych

W wczorajszem **„Dile“** ukazała się odezwa kobiet ukraińskich, podpisana przez pp. Olenę Gruszkiewicz, Olenę Hyżą, Marję Kołtuniuk, Katarzynę Łotocką, Eugenję Makaruszkową, Joannę Paarową, Zofję Rakową, Eugenję Terlecką, Eustachę Tyszyńską i Jarosławę Filcową.

W odezwie czytamy, że

„bojkot wyborów w obecnej chwili — to metoda walki słabych charakterów, to ucieczka z frontu walki politycznej... Mamy niezachwianą wiarę, że kobiety ukraińskie pójdą ławą do wyborów

i setkami tysięcy głosów wybiorą niezależne ukraińskie przedstawicielstwo polityczne“.

Równocześnie wczorajsza żydowska „Chwila“ ogłosiła odezwę

podpisaną przez kilkadziesiąt organizacyj żydowskich,

w której czytamy:

„Nie wolno nam przegrać lwowskiego mandatu żydowskiego,

jeśli nie chcemy ściągnąć na siebie uzasadnionego oskarżenia i potępienia ze strony setek tysięcy naszych braci w całym kraju!

A przegrać go możemy, gdybyśmy w dniu 8 września br. zlekceważyli swój obowiązek i nie jawili się wszyscy przy urnie wyborczej.

Bo nie ilość Żydów, mieszkających we Lwowie, zadecyduje o wyborze naszego kandydata, ale ilość kartek, oddanych rękami żydowskiemi w sali wyborczej.

Żydzi! Przeżywamy bardzo ciężki okres naszych dziejów. Z każdym dniem piętrzą się coraz bardziej przeciwieństwa, z któremi walczyć musimy, z każdym dniem wzrasta agresywność naszych wrogów.

Jeśli istnieje jeszcze jakaś możliwość zmniejszenia cierpień żydowskich w dzisiejszych czasach, to stworzyć ją może tylko nasza jedność, nasza zgoda i sumienne spełnienie obowiązku.

Spełnijcie ten obowiązek!

Nie ociągajcie się, nie szczędźcie trudu i czasu swego, nie lekceważcie znaczenia każdego poszczególnego głosu!

Poważnej cyfry głosów nam potrzeba do zdobycia mandatu dla naszego kandydata!

Niechaj nikt z was nie obciąży swego sumienia zaniedbaniem lub niedocenieniem ważności sprawy!

Nie wolno nam dopuścić do tego, byśmy w Sejmie nie posiadali obrońcy naszych praw i wyraziciela naszych krzywd i bólów!

Niechaj żaden Żyd nie bierze na siebie winy za klęskę, którą moglibyśmy ponieść, gdyby nie spełnił swego obowiązku głosowania!“

Nowa parafja w archidiecezji lwowskiej

Aktem erekcyjnym z dnia 30-go czerwca r. b. została utworzona z dniem 1. sierpnia 1935 roku nowa parafja w Demni pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Do parafji tej należą miejscowości: Demnia z Drohowyzkim Zakładem sierót Stanisława hr. Skarbka Czerkasy, Honiatycze, Kahujów, Lublana i Głuchowice z parafji mikołajowskiej oraz Horbacze z parafji szczerzeckiej.

Kurs Akcji Katolickiej we Lwowie

W dniach 25 i 26 września br. odbędzie się we Lwowie kurs Akcji Katolickiej. W kursie wezmą udział księża asystenci kościelni, prezesi Parafjalnej Akcji Katolickiej, prezesi oddziałów K. S. Mężów, prezeski oddziałów K. S. Kobiet, oraz osoby wyznaczone przez księży proboszczów tych parafij, w których niema dotychczas wyżej wspomnianych oddziałów stowarzyszeń Akcji Kat.

Na kursie omówione zostaną zagadnienia organizacyjne, społeczne, ideowe, oraz związane z realizacją tegorocznego hasła Episkopatu: „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, Objawienia i nauki Kościoła“. Prelekcje wygłoszą księża: dr. Ferdynand Machay z Krakowa, Władysław Matus ze Lwowa, dr. Stanisław Wojsa z Włocławka, oraz pp.: dr. M. Śliwińska Zarzecka z Warszawy, M. Jordan Stojowska ze Lwowa i Jury Leżeński z Poznania.

Wielkie zabawy na kąpieliskach Lwowa

W ubiegłą sobotę i niedzielę Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej zorganizował dwie wielkie imprezy zabawowe na lwowskich kąpieliskach. W sobotę, 31 ub. m. na kąpielisku Żelaznej Wody odbyła się noc wenecka, która ściągnęła na kąpielisko setki osób. Zabawa obfitowała w liczne niespodzianki. Na estradzie umieszczonej w basenie odbyły się produkcje taneczne: Pitołajówny i Burka, powszechne zainteresowanie wywołał korowód masek, loterja fantowa przyniosła wiele pięknych wygranych, a w konkursie tańca pierwszą nagrodę otrzymała para pp. Majewska — Stachelski. Efektowne ognie sztuczne, dodawały czaru zabawie.

W niedzielę na kąpielisku w Zamarstynowie odbył się festyn ludowy przy tłumnym udziale publiczności. Na program złożyły się m. in. konkurs tańców, loterja fantowa, wybór królowej festynu za najpiękniejszy kostjum i inne rozrywki. Dochód z obu imprez zabawowych zasili fundusze Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, który obie te zabawy zorganizował.

Na niedzielę 8 września

Zasady techniki wyborczej

Dla orjentacji naszych czytelników podajemy kilka szczegółów, dotyczących techniki wyborczej na niedzielę, 8 września br.

Karty do głosowania będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej, zawierać one będą: numer i nazwę okręgu wyborczego, oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów w takiej kolejności, w jakiej zostali umieszczeni na liście kandydatów.

Koperty urzędowe będą sporządzone z papieru nieprzeźroczystego i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Koperty w każdym obwodzie będą jednakowego koloru i formatu, prócz pieczęci nie będą one oznaczone żadnym znakiem wyróżniającym. Z kartą oraz kopertą uda się wyborca za osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania.

Następnie z kilku figurujących na karcie wyborczej nazwisk, wybierze te dwa, do których ma największe zaufanie i postawi przy nich kreski i włoży wyborca kartkę do koperty nie zaklejając jej, wręczy ją przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci kopertę do urny. Dwaj obecni przy tem członkowie komisji, którzy będą mieli przed sobą spis wyborców, zanotują, że dany wyborca oddał swój głos.

Jeżeli wyborca oznaczy kreską tylko nazwisko jednego kandydata, wówczas uważać się będzie, że wyborca głosował tylko na jednego kandydata.

Karty, na których oznaczono kreskami więcej, niż dwóch kandydatów, uznane zostaną za nieważne.

O godzinie 9-tej wieczorem przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd głosować będą ci wyborcy, którzy przybyli od lokalu wyborczego przed godziną 9-tą wieczór, tj. te osoby, które przed tą godziną bądź weszły do lokalu wyborczego, bądź też stanęły w szeregu przed lokalem, o ile lokal nie może pomieścić wszystkich przybyłych. Natomiast osoby, które będą chciały po godz. 9-tej wieczór wejść do lokalu, lub stanąć w szeregu, nie będą dopuszczone do głosowania.

—o—

Jeszcze o kobietach z Armji Ochotniczej 1920 r.

Ze Związku Legjonistek Polskich we Lwowie otrzymujemy następujące uwagi:

W „Kurjerze“ z dnia 17 sierpnia br. ukazał się artykuł pt. „Fragment pamiętnych dni — Jak kobiety lwowskie współdziałały z M. O. A. O.“, w którym między innemi jest wzmianka o „zgłoszeniu się do p. Kazeckiej 1-go sierpnia 1920 roku. Ochotniczej Legji Kobiet ofiarowującej swoje usługi“. Autor artykułu widocznie nie orjentuje się, że O. L. K. zorganizowana jeszcze w roku 1918-tym przez p. ppłk. Zagórską Aleksandrę i zatwierdzona przez Naczelne Dowództwo jako formacja wojskowa, pełniła przez cały czas swego istnienia, a więc aż do roku 1922, służbę ściśle wojskową — i zależna od władz wojskowych, tem samem nie mogła się „zgłaszać“ do żadnych postronnych choćby najdzielniejszych osób.

Jako jednostka w założeniu swojem ochotnicza, jedynie Ochotnicza Legja Kobiet miała prawo werbowania Ochotniczek do służby wojskowej; najlepszym tego dowodem jest rozkaz D. O. G. VI. z 13 maja 1920 roku Lp. 1512 „O legitymowaniu kobiet noszących mundury wojskowe“ zaznaczający, że „...tylko legjonistki znajdujące się w stanie O. L. K.“ mają doń prawo, inne zaś nie mogące się wykazać tą przynależnością „...mają być odstawiane do koszar O. L. K. przy ul. Janowskiej“.

Jak z tego wynika, władze wojskowe, nie wątpiące zapewne w szlachetne pobudki kobiet zgłaszających się do oddziałów męskich, przeznaczonych do służby w linji, tego sobie z łatwo zrozumiałych powodów nie życzyły i żandarmeria wojskowa w myśl wyżej cytowanego rozkazu, skwapliwie wszystkie niesforne bohaterki odstawiała do naszych koszar, gdzie je czekał kilkudniowy areszt tzw. paka i wcielenie do O. L. K. lub też wydalenie.

Tyle w imię pamięci tych kilku tysięcy zapomnianych kobiet, które służąc w batalionach O. L. K. Lwowa, Warszawy, Wilna, Krakowa i Poznania również marzyły o bohaterskich wyczynach na froncie, musiały jednak pełnić szarą służbę wartowniczą, kurjerską, czy konwojencką — bo tak im kazano.

S. B.

Nowa Szkoła powszechna we Lwowie

Staraniem Zarządu Miejskiego powstała z dniem 1-go września 1935 r nowa Publiczna Szkoła powszechna — koedukacyjna im. Żółkiewskiego, która mieści się w osobnem skrzydle w zabudowaniach Miejskich Zakładów Opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej. Wejście do tej szkoły prowadzi od ulicy Małachowskiego.

Podkreślić należy, że jest to szkoła o doskonałych warunkach wychowawczych i nowoczesnych warunkach higjenicznych. Młodzież uczęszczająca do tej szkoły pobierać będzie naukę w pięknych salach szkolnych, pełnych słońca i czystego powietrza. Szkoła ta jest przeznaczona dla dzieci Miejskich Zakładów Opieki nad dziećmi oraz dzieci, zamieszkałych w tym rejonie szkolnym.

Równocześnie zaznacza się, że przez utworzenie tej szkoły zostały odciążone inne szkoły powszechne, a w szczególności szkoła im. Marji Magdaleny i Klementyny Tańskiej. Rodzice dzieci, zamieszkałych w pobliżu tej szkoły, winni we własnym interesie zainteresować się tą szkołą.

Atrakcyjna wycieczka do Czerwonogrodu i Uścieczka

W okresie Święta Winobrania, odbędzie się dnia 21 września b. r. w Zaleszczykach uroczysty obchód 10-lecia istnienia i działalności Podolskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego z następującym programem: godz. 9-ta nabożeństwo w kościele, godz. 10-ta poświęcenie Domu Wycieczkowego, — godz. 11-ta walne zgromadzenie i zjazd członków Podolskiego Tow. Krajoznawczego, przyczem goście nie biorący udziału w walnem zgromadzeniu, zwiedzą Zaleszczyki, godz. 14-ta wspólny obiad w sali Sokoła, godz. 15.30 wycieczka autobusami do Czerwonogrodu i Uścieczka, zwiedzenie tych miejscowości, poczem powrót łodziami motorowemi jarem Dniestru do Zaleszczyk na godz. 20-tą.

Zaproszenia z podaniem szczegółowych informacyj, co do przyjazdu i pobytu, rozsyła Wydział Centralny Podol. Towarzystwa w Tarnopolu. W związku z obchodem, zostanie wydana drukiem ilustrowana broszura jubileuszowa, zawierająca historję działalności Towarzystwa.

Wskazane wzięcie udziału „w dożynkach“, jakie odbędą się w Zaleszczykach w dniu 22 września b. r. i zwiedzenie przy tej sposobności przepięknych okolic Zaleszczyk.

KOMUNIKATY.

Liga Polsko-Jugosłowjańska we Lwowie zaprasza swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie z okazji urodzin Króla Piotra II które będzie odprawione w dniu 6 września, o godz. 11-tej w cerkwi prawosławnej (ul. Franciszkańska l. 3).

Otwarcie sezonu jesiennego w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich, l. 1, p. II.). W niedzielę t. j. dnia 8. b. m. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych otwiera swój Salon jesienny zbiorową wystawą prac znanego artysty Jerzego Merkla. Przedstawia ona trzydziestoletni dorobek tego artysty. Wystawa otwartą będzie codziennie od 10 do 15 popoł.

Zarząd Miejski we Lwowie rozpisał konkurs na 12 zasiłków po 140 złotych z Fundacji im. Stanisława i Albertyny z Baumlów małż. Wojciechowskich dla wspierania ubogich wdów i słuchaczów medycyny.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu Miejskiego m. Lwowa w terminie od dnia 30 września 1935 r. włącznie.

Bliższych informacyj udziela **VIII Wydział Z. M.** (ul. Bourlarda l. 4, II p.), gdzie należy składać podania.

Zaopatrzenie dzieci drogą ubezpieczenia

Młody człowiek „wkraczający w życie, stoi odrazu wobec przeciwności, które zwłaszcza dziś dochodzą do rozmiarów wielkiej klęski społecznej: braku pracy dla młodego pokolenia. To zjawisko społeczne dotyka boleśnie nietylko zastępy młodzieży, ale bodajże jeszcze boleśniej ich najbliższych, zwłaszcza rodziców, którzy otaczając serdeczną troską swe dzieci, muszą dziś patrzeć na ich bolesne, niejednokrotnie tragiczne, a bezowocne poszukiwania za kawałkiem chleba. Ale przejdźmy do rzeczy konkretnych.

Jeśli chodzi o córkę, to dla rodziców w okresie dojścia do jej pełnoletności, staje się palącem zagadnienie posagu, którego niemożność zrealizowania prowadzi nieraz do przykrych konsekwencyj. A jeżeli chodzi o syna, to brak potrzebnego kapitału uniemożliwia mu rozpoczęcie działalności zawodowej i nieraz prowadzi na manowce i bezdroża, wykrzywia i paczy jego linję życiową. Z pewnością w tysiącznych wypadkach, gdyby córka miała odpowiedni posag, a syn należyty kapitał, ułatwiający mu pracę, życie tych tak przez rodziców ukochanych dzieci, potoczyłoby się jasno, dobrze i pomyślnie, byliby szczęśliwi i dla społeczeństwa pożyteczni.

Sprawę tę, jedno z najdonioślejszych zagadnień życia społecznego, ująć powinne wszystkie czynniki w sposób należyty i odpowiednio je wyświetlić.

Obowiązkiem moralnym i społecznym rodziców jest drogą ubezpieczenia zaopatrzyć dzieci w ten sposób by po dojściu do pełnoletności nie stanęły wobec tragicznych sprzeczności i przeciwności lecz mogły oparte o pewien kapitał silnie przeciwstawić się wymogom życia. Instytucje ubezpieczeniowe, spełniając swoje społeczne zadanie, stworzyły odrębny dział ubezpieczeniowy, który nazwiemy działem posagowym.

Ubezpieczenie posagowe polega na tem, że towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaci pewną sumę w dniu ślubu córki, skoro ma ona liczyć będzie conajmniej, ukończonych lat 20. Jeśliby córka nie wyszła zamąż do 24 roku życia, wówczas z końcem roku ubezpieczenia, zostanie wypłacony kapitał ubezpieczeniowy. Składki należy uiszczać do terminu wypłaty kapitału ubezpieczeniowego, najpóźniej jednak do końca roku ubezpieczenia, w którym ubezpieczona córka osiągnie 22 rok życia.

W razie wcześniejszej śmierci osoby wyposażającej dziecko, dalsza opłata składek ustaje z końcem roku, w którem nastąpiła śmierć tej osoby, niemniej jednak kapitał ubezpieczony zostanie w całości wypłacony w terminie wypłaty. Jeśliby natomiast wyposażone dziecko zmarło przed terminem wypłaty kapitału ubezpieczonego wówczas towarzystwo zwróci w całości uiszczone składki. Wyjaśnimy to na przykładzie.

Ojciec 35-letni ubezpieczający swą 4-letnią córeczkę na kapitał zł 1000, ma wedle taryfy uiszczać składkę roczną 46 zł 57 gr. Ubezpieczony kapitał w wysokości 1000 zł wypłacony zostanie w dniu ślubu ubezpieczonej córki, skoro ona wówczas liczyć będzie conajmniej ukończonych lat 20. Zatem najwcześniej w 16 roku ubezpieczenia. Jeśli po upływie 20 lat od zawarcia ubezpieczenia córka jeszcze nie wyjdzie za mąż, wówczas wypłaci się natychmiast pełną sumę ubezpieczeniową. Jeśliby osoba wyposażająca dziecko — specjalnie na to zwracamy uwagę — zmarła w ciągu tegoż okresu opłacania składek, wówczas z końcem roku ubezpieczenia, w którym jej śmierć nastąpiła ustanie dalsza opłata składek, ubezpieczony kapitał zaś, zostanie w pełni wypłacony w terminie ustalonym w polisie.

W tem postanowieniu widać wyższość ubezpieczenia posagowego od oszczędności, bo nawet na wypadek śmierci, a zatem zaprzestania płacenia składek, córka w określonym terminie kapitał posagowy otrzymuje.

Na analogicznych zasadach opiera się ubezpieczenie syna, celem zapewnienia mu odpowiedniego kapitału dla rozpoczęcia działalności zawodowej. Pełną sumę ubezpieczeniową otrzymuje syn, gdy ukończy 24 lat życia. Ponadto otrzyma syn ubezpieczony w razie wczesnej śmierci ojca, względnie zaopatrzyciela co roku zasiłek dla celów kształcenia się.

Rozsądni i przezorni rodzice względnie krewni lub przyjaciele, dbający o przyszłość córki i syna powinni ubezpieczyć je w jak najmłodszym wieku, a to dlatego, bo im młodszy wiek, tem mniejsza składka roczna. Przykładowo podaliśmy ubezpieczenie na 1000 z., naturalnie, że można ubezpieczyć na wyższe sumy, wtedy składka jest odpowiednio większa, a więc w naszym przykładzie ktoby chciał ubezpieczyć córkę, lub syna na 10.000 zł, płacić będzie składkę 460 zł 57 groszy rocznie i t. p.

Nieraz już w naszych artykułach podnosiliśmy, ze ubezpieczenie jest rzeczą konieczną i powinno być zaliczone w budżecie domowym, do artykułów pierwszej potrzeby. Podkreślaliśmy jednak, że należy ubezpieczać się w towarzystwach solidnych i poważnych. Dla ścisłości podajmy, że skład ki i warunki ubezpieczenia posagowego podaliśmy wedle taryf *Towarzystwa Ubezpieczeń Na Życie „Feniks“*, które jako jedno z największych towarzystw światowych daje ubezpieczonemu wszelkie gwarancje i uchyla wszelkie ryzyko Na życzenie zainteresowanych chętnie podamy szczegóły.

Rekonstrukcja mogił wojennych

na cmentarzu Janowskim

Oddział wojewódzki Tow. Opieki nad grobami bohaterów, przystąpił do rekonstrukcji 2 kwater z mogiłami żołnierzy polskich na cmentarzu Janowskim we Lwowie, gdzie pogrzebane są zwłoki obrońców Lwowa z lat 1918—1920. Przeszło 600 mogił bojowników o Polskę znajduje się na cmentarzu Janowskim. Są to żołnierze, którzy walczyli w Małopolsce Wschodniej i przybyli na teren walk z całej Polski. Mogiły ich może nawet nieznane, pozostawały dotychczas prawie w zupełnem zaniedbaniu i opuszczeniu z połamanemi krzyżami betonowemi, w stanie opłakanym, co budziło — zdziwienie i litość.

Obecnie Towarzystwo Opieki nad grobami bohaterów, rozpoczęło prace ekshumacyjne i niwelację terenu. Ma nastąpić urządzenie mogił w formie kulturalnej, należnej, pamiątkowej. Mogiły będą obramowane betonem i otrzymają żelazne krzyże, a wreszcie postawiony będzie pomnik główny z betonu, kamienia i granitu. Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów apeluje do całego społeczeństwa z prośbą o najskromniejsze chociaż datki dla realizacji powyższego celu. Koszt zamierzonych robót, wynosi około 20 tysięcy złotych. Datki należy składać na konto P. K. O. nr. 151.152.

Odezwę podpisał m. i. prezes honorowy generał dywizji w stanie spoczynku p. Jędrzejewski.

—o—

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mecz Polska - Austrja

Powinien odbyć się we Lwowie!

Prasa warszawska donosi, że mecz piłkarski Polska — Austrja, który odbędzie się w dniu 6 października, prawdopodobnie zostanie przeniesiony z Warszawy do innego miasta. Powodem tego jest zarezerwowanie Stadjonu Wojska Polskiego na zawody motocyklowe.

Byłby to już drugi wypadek przeniesienia zawodów z Warszawy, gdyż mecz piłkarski Polska — Łotwa 15 bm. przeniesiony został z Warszawy do **Łodzi.**

Mecz ten powinien odbyć się we Lwowie, gdzie już dawno nie widzieliśmy spotkania międzypaństwowego w piłce nożnej. Dobre boisko posiadamy, publiczność nasza z pewnością dopisze, **tylko odpowiednie czynniki powinne energicznie i szybko zakrzątać się dokoła tej sprawy i spowodować, by P. Z. P. N. wyznaczył na miejsce spotkania nasze miasto.**

PIŁKA NOŻNA

Pogoń w Warszawie. W najbliższą niedzielę odbędzie się na boisku Warszawianki mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką, a leaderem Ligi — Pogonią. Warszawianka wystąpi w składzie: Rudnicki (Jachimek), Zwierz, Ziemian, Sochan, Sroczyński, Makowski, Sontag, Kniola, Smoczek, Święcki i Pirych. Sędzią meczu będzie p. M. Walczak. Pogoń wyjeżdża w swym najsilniejszym składzie.

Spotkania Old Boyów Lwowa i Krakowa odbyć się mają we wrześniu b. r. kolejno w Krakowie i we Lwowie. — Udział w obu drużynach wezmą najpopularniejsi gracze lat ubiegłych. Dochód przeznaczony zostanie na odbudowę zniszczonych trybun klubów krakowskich.

Polskie Radjo transmitować będzie 15 b. m. na wszystkie rozgłośnie polskie mecz piłkarski Polska — Niemcy we Wrocławiu, od godz. 17.35 i zakończenie meczu.

Powodem rezygnacji p. Mallowa z zarządu PZPN. było niewyznaczenie go do składu kierownictwa ekspedycji na mecz z Belgją, który zresztą do skutku nie doszedł.

Trener Otto prowadzić będzie obecnie treningi we Lwowie, a następnie przyjedzie do Warszawy, gdzie w dniu 7 października rozpocznie się 2-tygodniowy kurs instruktorski.

Protesty Rewery przeciwko meczowi z Czarnymi i Brygady przeciwko meczowi z Dębem o wejście do Ligi, zostały przez PZPN. odrzucone.

LEKKA ATLETYKA

Dzień P. Z. L. A. odbędzie się 8. września w całej Polsce.

Mistrzostwo Czechosłowacji w 10-boju zdobył Kratky ,osiągając 6.292 pkt. (rekord Czechosłowacji). W poszczególnych konkurencjach: 100 mtr. — 11 sek.; skok wdal — 653; kula — 10,68; wzwyż — 183; 400 mtr. — 52,1; 110 mtr. płotki — 17,5; dysk 34.29; tyczka — 320; oszczep — 39,05; 1500 mtr. — 4:38 sek.

TENIS

Mecz tenisowy Polska — Jugosławja rozegrany zostanie 13—15 b. m. w Warszawie. Skład drużyny jugosłowiańskiej będzie nast.: Pallada, Poncec i Kukuljevic. Skład drużyny polskiej nie został jeszcze ustalony.

Na międzynar. mistrz. Ameryki Polak Frankie Parker (Pajkowski) natknął się w pierwszej rundzie na pierwszą rakietę świata Perry'ego i przegrał 4:6, 2:6, 0:6. Sensacją była porażka Boussusa, który został wyeliminowany przez młodego i nieznanego Amerykanina Harmona 4:6, 6:3, 5:7, 1:6. Hiszpan Maier wylosował swego rodaka Manuela Alonso, którego pokonał 6:1, 6:2, 8:6.

KOLARSTWO

W 8-ym etapie biegu dookoła Rumunji z Toplitza do Bacau na dystansie 175 km pierwsze miejsce zajął Rumun Tudoze 7:11.40. Daniel zajął 5-te miejsce, Lipinski 6-te, Piotrowski 7-me. Wszyscy w czasie 7:11.40. W og. klas. prowadzi Rumun Mormocea przed Polakiem Danielem. W klas. państw Rumunja przed Polską i Turcją. Zawodnicy przebyli 1.220 km.

ROZMAITOŚCI.

Mecz Hazeny Polska — Jugosławja. 8. września 1935 r. w Warszawie rozegrany zostanie mecz Hazeny Polska — Jugosławja.

Doroczny bieg pływacki „wpław przez Wisłę“, uniewaźniony 22 lipca zostanie powtórzony 8 września.

Zjazd wszystkich absolwentów C. i W. F. 9, 10 i 11 września odbędzie się w Warszawie w CIWF. im. Marsz. Piłsudskiego pierwszy ogólnopolski zjazd wszystkich roczników absolwentów i absolwentek CIWF. Projektowany jest kurs praktyczny gimnastyki, lekkoatletyki i gier sportowych. Uczestnikom przysługuje 80 proc. zniżka na kolejach. Odpowiednie zaświadczenia wydają Komendy Obwodowe W. F. i P. W.

36:0 i 26:0

Z REKORDÓW PIŁKARSKICH ANGLJI.

Do największych rekordów piłkarskich Anglji zaliczają zwycięstwo Arbroath z Bon Acord w mistrzostwach szkockiej Ligi w stosunku 36:0. Nienotowany ten wynik osiągnięty został w 1885 r.

W rozgrywkach międzypaństwowych rekordowym stosunkiem bramek zakończył się mecz Anglja — Irlandja, wygrany przez Anglję w 1882 r. **stosunkiem 13:0.**

W rozgrywkach o mistrz. Ligi angielskiej największym rekordem jest wynik **12:0**, osiągnięty przez Westbromwich Albion z Darwen w 1882 roku.

W zawodach o puhar Anglji najbardziej rekordowy wynik osiągnął Preston North End w 1887 roku, bijąc Hyde **26:0.**

Pielgrzymka naukowa do Ziemi Świętej

Dnia 3 września wyruszyła do Ziemi Świętej pielgrzymka naukowa pod przewodnictwem ks. dr. Piotra Stacha, profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W pielgrzymce wzięli udział tylko księża z różnych diecezyj polskich.

Kronika stanisławowska

Wielki proces oszukańczy. Przed stanisławowskim sądem, rozpoczął się proces przeciwko tut. kupcom żydowskim: Alsterowi, Schapirze, Seinfeldowi, Taubowi i Petrankerowi, znanym z głośnej sprawy Segila, o czem w swoim czasie obszernie donosiliśmy. — Tło sprawy przedstawia się następująco: Oskarżeni Schapira i Alster byli w swoim czasie współwłaścicielami hurtowni blachy w naszem mieście, pod nazwą „Bracia Mendel“ pochodzącą od nazwisk dalszych współpracowników i wspólników. Okazało się, że Alster i Schapira, prowadzili podwójne księgi, nie wykazując Mendlom rzeczywistego obrotu i dochodu. W ten sposób dopuścili się oszustw na szkodę swych współwyznawców Mendlów w wysokości kilkadziesiąt tysięcy zł. Ponadto dzięki tym oszukańczym manipulacjom, Skarb Państwa również poniósł wielkie straty, bowiem podatek wymierzony był wedle sfałszowanych ksiąg handlowych. Oskarżony Petranker, odpowiada za zbrodnię zacierania tych oszukańczych machinacyj. — Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, ponieważ jeszcze w czasie śledztwa zostali wypuszczeni za kaucją z więzienia. Sprawa ta przypomina oszukańczą panamę Grifflów — dobrze znaną naszym czytelnikom.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Piątek, dnia 6 września 1935

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bieżący. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół p. t. „Zlot w Spale". 12.40 Zespół Kameralny Niny Mańskiej. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw) Lekkie piosenki (płyty).

15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Stare piosenki w wykonaniu Hanny Brzezińskiej i Tadeusza Olszy. 16.00 (Lw) Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękasa. 16.15 (Lw) Koncert w wyk. Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Wrzesień na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych w oprac. dr. F. Burdeckiego, J. Orłowskiej-Wernerowej i St. Sumińskiego.

17.00 Wystawa w Brukseli. Reportaż wygł. Kazimiera Muszałówna. 17.15 Minuta poezji: Wiersz Józefa Czechowicza. 17.20 J. Haydn: Kwartet op. 1., Nr. 3 w wyk. Warszawskiego Kwartetu Skrzypcowego. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert Chóru Mieszanego im. Damrota i Orkiestry Symf. 73 p. p. pod dyr. K. Kanasia. 18.30 (Lw) Skrzynka programowa — Listy i programy omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw) Pogadanka sportowa. 18.45 (Lw) „Pieśni o miłości" w wyk. Gizeli Rohatiner (sopran). 19.00 (Lw) „Z anegdot myśliwskich" opowie kilka prof. Rudolf Wacek. 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny.

21.10 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Koncert Małej Ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunik. lotniczej. 23.05 D. c. Koncertu symfonicznego.

ŚWIAT W BRUKSELSKIEJ BAJCE ZE ŚWIATEŁ

Powszechna Wystawa Światowa w Brukseli jest wspaniałą manifestacją działalności współczesnego człowieka we wszystkich dziedzinach życia.

Jeśli otwarte w ciągu dnia pawilony imponują i budzą podziw dla wspaniałego dorobku ludzkości, to natomiast noc na wystawie jest olśniewającą bajką świateł, kolorów i atrakcji. Najwybitniejsi specjaliści barwy i światła przemienili wystawę w zjawisko olśniewające, w nieprawdopodobny ogród świateł, w symfonję świecących barw, niezrównaną i oszałamiającą siłą i bogactwem wrażeń.

O tem nieporównanem widowisku nocnem mówić będzie przez radjo w dniu 6. września o godz. 17.00 red. K. Muszałówna.

Dyr. J. Petry przed mikrofonem. Dziś, w piątek o godz. 18.30 przeprowadzi rozmowę z radjosłuchaczami dyr. Juljusz Petry, który po zakończeniu stage'u w Centrali Polskiego Radja objął z dniem 1. września b. r. stanowisko dyrektora Rozgłośni Lwowskiej.

Anegdoty myśliwskie — w Radjo. Prof. Rudolf Wacek, który — jak wiadomo, z zamiłowaniem uprawia od szeregu lat sport łowiecki, opowie radjosłuchaczom szereg anegdot, zaczerpniętych z „łaciny myśliwskiej", utrwalonej drukiem lub przechowywanej przez tradycję oraz podzieli się z nami własnemi przeżyciami łowieckiemi. Audycja dziś o godz. 19.00.

Cykl kwartetów Haydna w sezonie zimowym P. R. Polskie Radjo postanowiło położyć w sezonie zimowym szczególny nacisk na tę najszlachetniejszą gałąź twórczości muzycznej, jaką jest muzyka kameralna. Z pośród projektowanych cyklów na pierwsze miejsce wysuwa się cykl kwartetów Haydnowskich. Są one dotychczas niedościgłym wzorem skończoności formy, głębi treści i dojrzałości artystycznej. Pierwszą audycję z tego cyklu usłyszymy dnia 6. września, o g. 17.20. Będzie to Kwartet op. 1, Nr. 3, w wykonaniu Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego.

17.25 Moskwa (RCZ) „Carska narzeczona", opera Rimskij-Korsakowa.

18.25 Wiedeń. „Walkirja", opera R. Wagnera.

19.25 Praga. „Od kołyski do ołtarza" cykl pieśni.

20.00 Anglja (Nat. Progr.) Koncert Beethovenowski z Queens-Hallu.

21.00 Monachjum Symfonja fantastyczna Berlioza.

24.00 Sztutgart Koncert nocny. „Hans Heillig", opera Marschnera.

Radjostacja Krakowska

Piątek, dnia 6 września 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.35 Południowy koncert popularny (płyty). 15.15 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.45 Tr. z Warszawy i Katowic. 18.30 Pogadanka pt.: „Spisz i Orawa w 15-lecie powrotu do Polski." wygł. ks. Ferdynand Machay. 18.40 Wiad. bież.

18.45 Polska muzyka fortepianowa (płyty). 19.00 Pogadanka pt. „Jak będą mieszkać Olimpijczycy", wygł. St. Olkusznik. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 — 23.30 Transm. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia ...kieskie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupno

...mę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Wózek" do Administracji. 25143

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po ... gr. kupieckie po 10 groszy

FORTEPIANY Schweighofera", „Wirtha" ... angielski — prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie, Skleniarski, Lwów, Kopernika 26. 25006

Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

Fortepiany krótkie nainowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK Lwów, Piłsudskiego 21 I p. 1119

MUNDURY Przysp. Wojsk., mundury stud. przepisowe, harcerskie, ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony, wiatrówki najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", — Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

Fortepiany Pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne Dogodne warunki St. NOWACKI LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17 24761

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!



„Dar Pomorza", który jak wiadomo powrócił obecnie do Gdyni z podróży naokoło świata.

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej ... GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14

PERSKIE DYWANY pierwszorzędne oraz kilka antyków likwiduję. Tel. 238-42 24970

KAMIENICĘ, nową komfortową bez taksy 15 lat, wolną od wszelkich podatków przy tramwaju za 38.000 zł., gotówką 30 tysięcy, sprzeda „Tranzakcja", Lwów, Kopernika 7. 25166

SPRZEDAM kredens, szafa, otomana, stół, parawanik, Lwów, Listopada 1, drzwi 9. 25185

Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie Marecki Lwów, Batorego 7. 1891

WARTO OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

OGRODZENIE SKLEPOWE ... (parawan dla ...) i sprzedających gazety w ... nie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz. Lwów, Jabłonowskich 36. II p. Skrabska.

MOTOCYKLE NOWE używane, wszelkie części najtaniej „AUTOSPORT" Lwów, Słowackiego 2. 113

WILLA cztery mieszkania, pełny komfort parcela budowlana, sad, sprzedam za 75.000 zł., oglądać ul. Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 25168

BULDOGI francuskie, czystej rasy szczenięta, sprzedam. Lwów, Gipsowa l. 28. 251..

„IBIS" wytwórnia pantofli i sandałów dawniej Wronowska obecnie LWÓW, HALICKA 5 mezanin. 671

Mieszkania

WYŻSZY urzędnik poszukuje 5 pokoi komfort, nie wyżej I p., najchętniej okolica Politechniki, gimnazjum Jadwigi pod „Dr. W." Administracja. 2519.

LW. KONSERWATORJUM MUZYCZNE im. K. SZYMANOWSKIEGO ZAKŁADY GŁÓWNE: ul. JAGIELLOŃSKA 1.
Tel. 235-19 i ul. SOBIESKIEGO 4. Tel. 257-98. ODDZIAŁY: ul. LISTOPADA 39. Tel. 265-03. LEWANDÓWKA, GRUNWALDZKA 2. ŁYCZAKOWSKA 99 Gmach Sokoła IV i ul. ZYBLIKIEWICZA 35. Tel. 213-08. Uczniom L. K. M. im. Szymanowskiego przysługują wszelkie prawa i ulgi jak w szkołach rządowych. Ceny przystępne. Zniżki i karty kolejowe. Sieroty dodatek ekonomiczny. Do dotychczasowego niezmienionego grona profesorskiego przybywa znakomity pianista i pedagog prof. **E. STEINBERGER.** Wpisy codziennie w Zakładach Głównych i Oddziałach od 10—1 i 4—7 pop. 1170

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Sierpowa 10. Telefony: 231-60, 214-80 24966

3 POKOJE
kuchnia, łazienka, elektryka, system korytarzowy, wynajmę urzędnikowi państwowemu, Lwów, Bonifratrów 6. 24998

4 WIELKIE
frontowe, słoneczne pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka. III piętro. System korytarzowy. — Lwów, ul. Ossolińskich l. 11. 24997

ZADZĄDU KAMIENICY
za pomieszkanie ewentualnie dopłata poszukuje urzędnik państwowy długoletni zarządca sądowy. Zgłoszenia pod „Lesław Sęp" okazicielowi legitymacji Nr. 1292. składać w Kurjerze Zimorowicza 10. 24999

3 POKOJE
z kuchnią, hall, pełny komfort, zaraz do wynajęcia, Lwów, ul. Pomorska 1, tel. 260-20. 25010

3 KOMFORTOWE
pokoje z kuchnią od 1 października katolikowi do wynajęcia, — Lwów, ul. Sobieskiego 32/I. 25111

ZOFJI 42
I piętro do wynajęcia słoneczne trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie. 25112

4 POKOJE
duża terasa, łazienka i przynależności, słoneczne, Lwów, Gundulića 8, m. 5, boczna Ponińskiego. 25118

POSZUKUJĘ
2 pokoje, kuchnia, okolica placu Bernardyńskiego. Leszczyński, Lwów, Wałowa 23. 25116

ZARAZ
wynajmę 2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski komfort. Lwów, Kadecka 15. 25122

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, słoneczne, komfort, Lwów, Potockiego 30, dozorca. 25130

STANCJE
duże, słoneczne, pokój kuchnia (komfort) do wynajęcia, Lwów, ul. Węglińskich 11 (Filipówka). 25138

POSZUKUJĘ
mieszkania 3-pokojowego komfortowego blisko śródmieścia za czynszem przedwojennym. Listy do Administracji pod „Urzędnik" 25142

MIESZKANIA
3—4 pokojowego komfortowego, najchętniej okolica parku Kilińskiego, szukam. Administracja Kurjera „Urzędnik BGK". 25199

POKÓJ
kuchnia centrum 42 zł., dwupokojowe 58 zł. Agencja Akademicka 24. 25200

CZWARTAKÓW 16
boczna Szymonowiczów, do „4" 2 minuty, 4 pokoje, komfort, słońce. Tel. 209-43 od 15—17. 25190

DO WYNAJĘCIA
6 pokoi dużych, pełny komfort, Lwów, Batorego 32. 25183

3 POKOJE
kuchnia, pełny komfort, słoneczne, do wynajęcia od 1 października, Lwów, Tarnowskiego l. 40. 25187

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie z przyn. zupełnie odnowione na I piętrze, Własna Strzecha od 1 października do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Akademicka 26, drzwi 11, w godzinach od 15.30 do 16.30 codziennie. 25180

3-POKOJOWE
mieszkanie z komfortem, Lwów, Grochowska 45. Wiadomość tamże. 25179

MIESZKANIA
6, 5, 4 i 3 pokoje do wynajęcia, Lwów, Romanowicza 11. 25177

2 TRZYPOKOJOWE
mieszkania z pełnym komfortem w nowej realności Sobińskiego 1, z powodu urzędowego przeniesienia lokatorów, do wynajęcia od 1 października. 25176

SAMOTNY LOKATOR
szuka pokoju z klatki schodowej bez mebli. Zgłoszenia listowne: Skrytka pocztowa Nr. 1?1, Lwów, Główna Poczta. 25174

4-POKOJOWE
komfortowe mieszkanie, Lwów, Leona Sapiehy 49 i 51 zaraz do wynajęcia. 25173

STANCJĘ
rządowcom wynajmę zaraz, Lwów Dwernickiego 46. 25151

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe i mieszkanie trzypokojowe natychmiast za zniżonym czynszem do wynajęcia Własna Strzecha, Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 25161

DWA
pokoje kuchnia, pełny komfort, słoneczne, Lwów, Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 25165

4-POKOJOWE
słoneczne mieszkanie z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Lwów, Ostrołęcka 7 (boczna Listopada). 25145

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1, 6, Lwów: Tel. 280-90 (d)

POKÓJ
nieumeblowany z wiktem lub bez poszukiwany. Listy pod „Urzędniczka" do Kurjera. 25149

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, z balkonem do odnajęcia, Lwów, Piłsudskiego 3, m. 7. 25152

POKOJU
u intel. polskiej katol. rodziny szuka starsza emerytka. Zawiadomienie kartką uprasza S. N., Torosiewicza 15a, II p. wprost schodów 25153

KRAWCZYNI
poszukuje mieszkania kątem z używaniem maszyny przy samotnej osobie. 10 zł. i własna pościel. Listy do Administracji „Meteor". 25202

POKÓJ
utrzymanie dla studentki (studentów), komfort, fortepian, św. Zofji 54, m. 5. 25159

SŁONECZNY
pokój komfortowy do wynajęcia, Chmielowskiego 3, m. 6. 25156

POKÓJ
frontowy, elektryka, ciepły, spokojny, utrzymanie — bez, Lwów, Zbarazka 3/3. 25168

POKÓJ
frontowy, słoneczny, duży, do wynajęcia, Lwów, Wronowskich 15, drzwi 6. 25164

1 POKÓJ
parter, wspólny przedpokój, — Lwów, Sapiehy 16. 25194

2 POKOJE
II piętro, z wejściem osobnem, Lwów, Sapiehy 16. 25193

1 LUB 2 POKOJE
umeblowane, z użyciem łazienki, z wiktem lub bez, do wynajęcia, Lwów, Sodowa 2/I, m. 4. 25178

ŻULIŃSKIEGO 10
I p., drzwi 23, pokoik czysty, ciepły, umeblowany z przedpokojem od 5—7 oglądać u profesorowej. 25197

POSZUKUJĘ
pokoju kawalerskiego, pełny komfort śródmieście czysta kamienica. Listy „Teka" Admin. 25201

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia 30 zł., Lwów, Tarnowskiego 94. 25181

POKÓJ
dla 2 osób komfortowy, Lwów, Zofji 8, m. 6. 25184

WYNAJMĘ
pokój, Lwów, Kochanowskiego l. 28/I, drzwi 4. 25188

KLATKOWY
elegancki pokój, łazienka, do wynajęcia, Lwów, Łyczakowska l. 27 m. 12. 25203

POSZUKUJĘ
pokoju komfortowego z osobnem wejściem, możliwie z klatki z używaniem telefonu — w śródmieściu. Spieszne zgłoszenia pisemne „Kurjer" Zimorowicza 10 pod „Pani". 24998

PRZYJMĘ
panienki — pokój słoneczny, czysty, spokój, ogród, wikt dobry, fortepian, solidny dom. — Lwów, Jana z Dukli 5 (boczna Listopada). 25009

POKOJU
komfortowego z osobnem wejściem, użyciem łazienki, słonecznego, poszukują dwie studentki. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Kurjera" pod „Dwie studentki". U

POKÓJ
umeblowany, klatka, widok na ogrody, Lwów, Chmielowskiego l. 5/3 między 5—7. 25115

DLA
akademików pokój — utrzymanie lub bez, Lwów, Grodzickich 1 m. 6. 25114

KLATKA
elegancki frontowy dla urzędnika wyjazdowego, Lwów, Lenartowicza 16, m. 14. 25118

POKÓJ
umeblowany, oddzielny wchód, usługa, radjo, katolikowi 30 zł. Lwów, Staszica 6, m. 4. 25117

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

PRZYJMĘ
inteligentną panienkę pracującą poza domem, na mieszkanie, — Lwów, Leszczyńskiego 17 mieszkanie 9. 25119

POKÓJ
1—2 osob. umeblowany, najchętniej stałemu, do wynajęcia, — Lwów Krasińskiego 23, I p. (boczna Tarnowskiego). 25121

POSZUKUJĘ
dwóch lub trzech studentów (studentek) z całem utrzymaniem przy samotnej, może być pan dojeżdżający, Lwów, Królowej Jadwigi 23, drzwi 7. 25125

WSPÓŁLOKATORKI
poszukuję kulturalnej biuralistki, utrzymanie, bez, Lwów, ul. Gołąba 10/II. 25126

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
lokal sklepowy 2 ubikacje Batorego 32. 24922

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

WDOWA
samotna obejmie posadę gospodyni z gotowaniem, chętnie u samotnego lub Post. P. P. na wyjazd, pod Lina Warężak, Lwów, Szeptyckich 20. 25141

GOSPODARSTWEM
samotnej, zamożnej osoby zajmie się młoda, szykowna wdówka. Oferty Kurjer „Subtelność". 25182

PANIENKA
do dzieci, rutynowana, ze szyciem szuka zajęcia w domu katolickim, Marysia Tencerówna, Lwów, Ormiańska 12 — Korki. 25172

SIOSTRA
pielęgniarka wykona wszelkie zlecenia lek., toaletę ciężko chorych, dyżury nocne lub dzienne (Siostra Emilja), Lwów, Koszarowa 23. 25147

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

CZYSTĄ
zdrową, uczciwą osobę, ewentualnie dochodzącą do 2 chłopczyków przyjmę. — Zgłoszenia „Pierwszorzędne polecenia". 25127

POTRZEBNA
dobra kucharka ze sprzątaniem 2 pokoi, Lwów, Batorego 34, m. 4. 25124

KUCHARKA
umiejąca b. dobrze gotować potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste w Dziale Ogłoszeń Kurjera przy ul. Zimorowicza 10 w godz. od 9—12 rano.

AJENCI
do sprzedaży pasty do obuwia poszukiwani. Oferty sub. „Pasta" do Powszechnego Biura Ogłoszeń Warszawa, Marszałkowska 182. 1209

NOWOOTWARTY MAG. **OBUWIA**
JAN SCHRAM dawniej **„JOT-ES"**
poleca na nadchodzący sezon ostatnie nowości damskich i męskich. Specjalne obuwie szkolne po najniższych cenach.
Lwów, Rutowskiego 7 naprzeciw gł. wejścia do Katedry 667

POTRZEBNA
dochodząca (sprzątanie, pranie) Zamojskiego 1. piętro, drzwi 5. Zgłoszenia tylko 2.30 — 3.30 g. 24987

POTRZEBNA
od zaraz dziewczyna młoda, zwinna do wszystkiego, ze samodzielnem gotowaniem. Świadectwa wymagane, Lwów, Zielona 87 a, m. 5 od 4 do 5. 25146

SŁUŻĄCA
Polka, młoda, uczciwa, dobremi referencjami, zgłosi się między 2—4 popoł., Lwów, Grochowska 51, m. 9, boczna Listopada. 25148

Nauka

KURS
klasy I gimnazjalnej dla uczniów którzy nie zdali egzaminu wstępnego otwarty będzie w Zakładzie naukowym im. H. Jordana Lwów, św. Mikołaja 16. 1165

PAŃSTWOWA
Szkoła Ogrodnicza, Lwów, 23, ul. Lwowska 117, ogłasza otwarcie wpisów. Udziela listownie informacyj o warunkach przyjęcia. 24820

DYPLOMOWANA
nauczycielka gry na fortepianie z egzaminem państw., udziela lekcji w domu i poza domem. — Akompanjuje do śpiewu i rytmiki. Ceny przystępne. Przestrzelska, Lwów, Wincentego Pola 7, parter. Zgłoszenia od 10—11 i 7—8 wieczorem. W niedzielę i święta od 3—4. 25120

ABSOLWENT
Politechniki udziela lekcje. Gimnazjum, powszechna. Zgłoszenia Administracja pod „Tani". 25150

TECHNIK
udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum. „Kurjer Lwowski" — „Gruntowność". 25154

ZGŁOSZENIA
na naukę gry na fortepianie przyjmuje Marja Białoskórska, Lwów, ul. Gołąba 6. 25162

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 6. 1167

Z POWODU
rekonstrukcji sprzedaję tylko krótki czas lampy elektryczne, żelazka, poduszki elektryczne za bezcen „Lux", Lwów, Akademicka 15 (obok Izby Handlowej). 1154

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

FORTEPIAN
na godziny wynajmuję, Lwów, Zamojskiego 9/I, m. 5. 25140

SMACZNE
obiady domowe na maśle z 3-ch dań 1 zł., Lwów, Głowińskiego 23 parter lewy. 25155

FORTEPIANÓW
stroiciel stroi czysto trwale 6 zł. na żądanie jadę na prowincję, Lwów, Chorążczyzny 11 a, Wejnarowicz. 25186

SZTANDARY
chorągwie i proporce, artystycznie, tanio wykonuje „Liturgja", Lwów, Kopernika 9. 24979



KUROPATWY
sztuka 1 zł. drób dworski, poleca M. Wirga, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem Georgea. 993

KWARTETY HAYDNA



12 AUDYCYJ RADJOWYCH
SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH



OBUWIE ostatnie nowości najwyższej jakości poleca skład Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES" 1?07

CUKIERNIA
Józefa Łabęgi, Lwów, Łyczakowska 39, poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które **zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc.** Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski